Nr. 209. Łódź, Piątek 2 Sierpnia 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.": Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Ministerstwo spraw polskich na Ukrainie.

Z Kijowa nadeszła wiadomość, że ministerjum do spraw polskich, powołane do życia przez rząd rewolucyjny Ukraińskiej Republiki Ludowej, zostało ostatecznie w tych dniach zamknięte, a niektóre jego departamenty, jak zwłaszcza departament oświaty, przydzielono do ogólno - ukraińskich ministerjów.

Jedna z wielkich zdobyczy polskich, osiągniętych na Wschodzie wskutek rewolucji rosyjskiej i wskutek wyzwoleńczego ruchu ukraińskiego — przestała zatem istnieć.

Należy się działalności ministerjum do spraw polskich na Ukrainie kilka słów wspomnienia, bo instytucja ta była chlubną kartą w dziejach rozwoju życia polskiego nad Dnieprem.

Ministerjum spraw polskich na Ukrainie istniało w Kijowie od roku. Uformowało się w końcu lipca 1917 roku, jako generalny podsekretarjat do spraw polskich, który przemianowano w październiku na generalny sekretarjat, a w styczniu r. b. — na „ministerjum spraw polskich". Na czele tej instytucji od samego początku stał p. Mieczysław Mickiewicz, prawnik, vice-prezes Polskiej Centrali Demokratycznej na Ukrainie.

Gdy na wiosnę r. b. rząd na Ukrainie objął hetman Skoropadski, cały poprzedni gabinet ministrów otrzymał dymisję. Otrzymał ją również minister Mickiewicz. Atoli ministerjum polskie pozostało nadal i funkcjonowało bez ministra, którego zastępował dyrektor departamentu do spraw ogólnych ministerjum, p. Leon Trzeciak. Ministerjum zatrudniało kilkudziesięciu urzędników i posiadało kilka departamentów.

Najowocniejszą i najbardziej realną pracą zajęły się w ministerjum polskiem dwa przedewszystkiem departamenty — departament oświaty i wydział statystyczno - ekonomiczny, które stanęły poza wszelką polityką i miały na względzie wyłącznie potrzeby kulturalne i ekonomiczne ludności polskiej na Ukrainie. Najpoważniejszymi ludźmi byli kierownicy obu tych wydziałów. Dyrektor departamentu oświaty, prof. Stanisław Kalinowski, całą duszą oddany był sprawie szkolnictwa polskiego na Ukrainie, a jako człowiek o szerokim widnokręgu umysłowym, pozbawiony wszelkich szowinistycznych zakusów, zyskał sobie ogólny w ukraińskim gabinecie ministrów szacunek i uznanie. Dyrektor wydziału statystyczno - ekonomicznego, p. Zenon Pietkiewicz, autor szeregu dzieł naukowych, wieloletni badacz warunków gospodarczych w Królestwie Polskiem i na kresach, statystyk doświadczony i syntetyk, w ciągu kilkomiesięcznej zaledwie działalności zdołał zgromadzić bogaty materjał statystyczno - ekonomiczny.

O tych dwu najważniejszych departamentach ministerjum polskiego na Ukrainie dajemy szczegóły obszerniejsze.

I.

Praca departamentu oświaty rozwijała się w dwu kierunkach: po 1-sze w kierunku prac, wykonywanych wspólnie z przedstawicielami innych narodowości w Generalnej Radzie Oświaty, a po 2-gie w kierunku prac, podejmowanych przez poszczególne wydziały departamentu, jak: wydział szkół początkowych, wydział szkół średnich, wydział techniki i sztuki stosowanej, wydział oświaty pozaszkolnej i wychowania przedszkolnego, wydział instytucyj oświatowych i wreszcie wydział kultury i sztuki.

Cechą charakterystyczną prac Generalnej Rady Oświaty była zgodność usiłowań wszystkich narodowości w opracowaniu norm ogólnych, jednakowo obowiązujących w działalności oświaty, z pozostawieniem szerokiej inicjatywy i całej pracy wykonawczej departamentom oświaty: ukraińskiemu, polskiemu, rosyjskiemu i żydowskiemu. Najważniejszym momentem tej wspólnej pracy był Wszechukraiński zjazd oświatowy, który odbył się w grudniu roku ubiegłego, a najlepszym dowodem zgodności były uchwały jego, szczególnie projekt prawa o zarządzie szkołą.

W poszczególnych wydziałach departamentu oświaty ministerjum polskiego na Ukrainie pracowano z wielkim zapałem i dużą umiejętnością.

W wydziale szkół początkowych dokonano prac następujących: opracowano ankietę w sprawie już istniejących szkół polskich oraz ankietę w sprawie ogólnych potrzeb oświatowych, zebrano dane o szkołach polskich i sporządzono ich regestrację, zasięgnięto informacyj o liczbie dzieci polskich w szkołach rosyjskich, sporządzono regestrację sił pedagogicznych polskich w Kijowie i na prowincji, opracowano program seminarjum nauczycielskiego wraz z budżetem na rok pierwszy, opracowano program i budżet trzymiesięcznych kursów wakacyjnych dla polskich nauczycieli ludowych, obliczono zapomogi dla 870 szkół polskich początkowych i dla 1276 nauczycieli, opracowano budżet szkół początkowych na rok szkolny 1918-19, opracowano plany 7-letniej szkoły polskiej początkowej, wyłoniono komisję do oceny podręczników szkolnych i t. d. Dodać tu należy, iż kierownikiem wydziału szkół początkowych był znany uczony slawista, prof. Henryk Ułaszyn.

W wydziale szkół średnich opracowano statystykę młodzieży polskiej w szkołach średnich, sporządzono regestrację sił pedagogicznych, zaregestrowano ścisłe dane o 6-ciu szkołach w Kijowie i 11-stu na prowincji, opracowano sprawozdanie o stanie finansowym średnich szkół polskich z wykazem deficytów i złożono w Radzie ministrów projekt prawa o natychmiastowem wyasygnowaniu sum na zapomogi dla tych szkół polskich, opracowano budżet 5 nowych szkół średnich i 10 kursów dla dorosłych, wyjednano prawa szkół rządowych dla 10-ciu polskich szkół średnich (dla 7-miu w Kijowie, 1 w Odesie, 1 w Białej Cerkwi, 1 w Berdyczowie). Kierownikiem wydziału szkół średnich był znany pedagog, p. Michał Kulczycki, komisarz kijowskiego okręgu naukowego.

W wydziale oświaty pozaszkolnej i wychowania przedszkolnego przystąpiono do opracowania programów i otwarcia kursów dla nauczycieli i nauczycielek przedszkolnych, opracowano prawo o wyasygnowaniu sum na otwarcie 20 polskich ogródków dziecięcych, prawo o wyasygnowaniu sum na 650 kursów dla analfabetów z bibljotekami i czytelniami, projekt Wolnego Polskiego Uniwersytetu Powszechnego i t. d.

W wydziale instytucyj oświatowych zawiązano kontakt ze wszystkiemi polskiemi organizacjami oświatowemi na Ukrainie i obliczono sumę niezbędnych zapomóg dla tych instytucyj, opracowano projekt prawa o wyasygnowaniu sum na zapomogi dla bibliotek i czytelń polskich, opracowano projekt prawa o otwarciu 40 polskich Domów Ludowych w tych miejscowościach, gdzie jestześrodkowana ludność polska i t. d.

W wydziale techniki i sztuki stosowanej ogłoszono ankietę o liczbie uczniów Polaków w ukraińskich szkołach zawodowych, opracowano programy budownictwa szkolnego dla wsi i miasteczek, podstawy zorganizowania pracowni architektoniczno-konserwatorskiej oraz pracowni kartograficznej, które to pracownie już przystąpiły do działalności.

W wydziale kultury i sztuki opracowano schematy do uporządkowania inwentarzy polskich bibliotek i archiwów, opracowano projekt założenia w Kijowie polskiej Biblioteki miejskiej, zebrano dużo danych o stanie bibljotek i archiwów polskich na Ukrainie, opracowano projekt statutu pracowni bibljograficznej, program kursów dla bibljotekarzy i archiwistów i projekt prawa o biurze inwentaryzacji polskich zabytków przeszłości, zorganizowano Polską Radę Konserwatorską zabytków przeszłości i nawiązano kontakt z organizacjami na prowincji, zajmującemi się opieką nad zabytkami przeszłości, powołano do życia Polską Radę Sztuki z przedstawicieli dziewięciu stowarzyszeń artystycznych, opracowano projekt statutu Teatru Polskiego w Kijowie, wyasygnowano subsydjum dla polskiej szkoły malarstwa, zebrano dane o 300 polskich instytucjach kulturalnych na Ukrainie i t. d.

Oto krótki wykaz prac, podjętych lub już dokonanych, przez departament oświaty ministerjum polskiego na Ukrainie. Jak widzimy, zakres tych prac był bardzo szeroki i zasługi kierowników poszczególnych wydziałów są, zaprawdę, godne zaznaczenia.

II.

Wydział statystyczno - ekonomiczny ministerjum polskiego na Ukrainie zaczął przedewszystkiem od jednego z najważniejszych punktów swego zadania — od badania potrzeb gospodarczych ludności polskiej na Ukrainie.

W tym celu wydział zebrał możliwie najobfitszy i najbardziej wszechstronny materjał statystyczny w kierunku określenia polskich sił produkcyjnych na Ukrainie, a mianowicie: a) procentowego udziału kapitałów polskich w przemyśle ukraińskim i b) udziału sił żywych pod postacią rąk roboczych oraz sił zawodowych ukształconych.

Pracę tę wydział prowadził drogą monograficzną. Najpierw tedy przystąpił do gromadzenia materjału, dotyczącego największej i najbogatszej gałęzi przemysłu, w której jest największy udział kapitałów i sił polskich, mianowicie cukrownictwa. Wydział statystyczno-ekonomiczny zastosował tu najracjonalniejszy system — danych porównawczych. W tym celu gromadził dane z kilku źródeł: z roczników statystycznych, wydawnictw specjalnych, sprawozdań przemysłu cukrowniczego i wreszcie bezpośrednio z zarządów fabrycznych. Tym sposobem badania statystyczne, dotyczące cukrownictwa, posunęły się najdalej.

Nadto wydział rozwinął drugą współrzędną akcję — zbadania potrzeb, warunków pracy i bytu ludności polskiej robotniczej i wogóle wszelkich kategoryj pracowników.

Trzecią akcją było nawiązanie stosunków stałych z Polską. Podłożem tej akcji muszą być ogólne stosunki ekonomiczne Ukrainy z Polską, wyodrębnianie bowiem interesów ludności polskiej utrudniałoby pracę, tembardziej, że stosunki z Polską, a więc zobopólne interesy ludności polskiej na Ukrainie i w Polsce, muszą być oparte w znacznej mierze na polityce ekonomicznej obu krajów w najszerszem znaczeniu.

Pod tym względem, pogląd wydziału statystyczno - ekonomicznego był taki:

Ministerjum spraw polskich nie może odgrodzić się murem chińskim od Polski, nie może rozciągnąć swej pieczy wyłącznie nad ludnością polską, stale zamieszkałą na Ukrainie, gdyż zadanie to byłoby wtłoczone w ramki zbyt ciasne, a praca w tym zakresie stałaby się w znacznej mierze jałową. Ludność polska na Ukrainie musi utrzymywać stałą duchową i materjalną łączność z Polską, musi wchłaniać jego promieniowanie kulturalne.

Łączność ludności polskiej na Ukrainie i w Polsce będzie jednym z pierwszorzędnych czynników naszego bytowania w przyszłości, na co ministerjum polskie musiało zwrócić baczną uwagę, bo czy to fala powrotna uchodźców, czy ruch przesiedleńczy do Polski, czy odwrotnie z Polski na Ukrainę, czy wychodźtwo zarobkowe, czy wędrówki w obu kierunkach kapitałów polskich, celem ożywienia przemysłu lub wytworzenia nowych jego gałęzi, czy wreszcie wzajemne stosunki handlowe, w połączeniu z odpowiedniem pokierowaniem polityki ekonomicznej, — wszystko to będzie miało olbrzymi wpływ na interesy, potrzeby i byt ludności polskiej na Ukrainie.

Stojąc na takiem stanowisku i tak pojmując zjawiska życiowe i zadania pierwszorzędnej wagi, wydział statystyczno - ekonomiczny postanowił na takiem podłożu rozwijać swoją działalność. Do kategoryi tych zadań należała więc także regestracja sił fachowych uchodźców z Polski. Regestracja ta miała na celu: 1) wykazanie w cyfrach ogólnych ludzi uzdolnionych do pracy we wszelkich jej gałęziach, po to, ażeby kraj miał jasne pojęcie, jakiemi kadrami ludzi fachowych, przebywających chwilowo na Ukrainie, rozporządza i jakie placówki dawne lub nowe może niemi obsadzić; b) zakomunikowanie tego wykazu różnym organizacjom ekonomicznym w kraju, ażeby te mogły rozmieścić owe siły na odpowiednich polach pracy w sposób możliwie najproduktywniejszy; c) w razie jeśli pewna część uchodźców nie będzie mogła w krótkim przeciągu czasu lub nawet dłużej wrócić do kraju, regestracja wydziału statystyczno - ekonomicznego ułatwi organizację pośrednictwa pracy na Ukrainie. Ponieważ zaś dużo ukraińskich związków zawodowych posiada pośród członków nie tylko uchodźców, ale i stale zamieszkałych na Ukrainie Polaków, stanowiących w niektórych zrzeszeniach nawet znaczną większość, więc regestracja będzie miała możność jednocześnie wyzyskania wszelkich danych, dotyczących tej kategorji pracowników, co już wchodzi w ścisły zakres badania potrzeb i warunków bytu ludności polskiej na Ukrainie.

Komunikat wydziału statystyczno - ekonomicznego dał dotąd następujące rezultaty: W Kijowie biuro wydziału zaregestrowało około 4500 pracowników wszelkich zawodów. Następnie wydział porozumiał się z Federacją polskich zrzeszeń zawodowych i uzyskał możność wydobycia danych z 30 zrzeszeń w Kijowie oraz zdobył adresy 200 zrzeszeń na terytorjum Ukrainy po prawej stronie Dniepru. Tym sposobem wydział pozyskał cenne cyfry, dotyczące kilkudziesięciu tysięcy fachowców polskich różnych zawodów.

Poza powyższą pracą, wydział statystyczno-ekonomiczny postanowił nawiązać stałe stosunki z wydziałami statystycznemi wszystkich ministerjów rządu ukraińskiego oraz departamentu handlowego ministerjum rolnictwa, ażeby nagromadzić u siebie możliwie najrychlej wszechstronny materjał statystyczny.

W najbliższej przyszłości wydział miał rozwinąć poszukiwania statystyczne dla zbadania stanu drobnej własności polskiej na Ukrainie. Ludność bowiem rolna katolicko - polska, osiadła od wieków na Ukrainie, wymaga wytężonej obrony wobec czynników, mogących zagrażać jej nietylko zagładą ekonomiczną, ale i wynarodowieniem.

Jednem z zadań wydziału statystyczno-ekonomicznego ministerjum polskiego na Ukrainie było także szerzenie idei kooperatywy przez pisma popularne i broszury, przez pogawędki i odczyty, a dalej — udzielanie wskazówek praktycznych, dotyczących kooperatyw kredytowych, spożywczych, wytwórczych, kółek rolniczych i t. d. W tym celu, oprócz przygotowania odpowiedniego instruktorów objazdowych, kierownik wydziału statystyczno-ekonomicznego ministerjum polskiego na Ukrainie opracował szereg broszur, jak „Znaczenie i zadania ruchu współdzielczego", „Wskazówki praktyczne dla organizatorów zrzeszeń spożywczych" i wreszcie dziełko o szerszem znaczeniu p. t. „Stosunki ekonomiczne Polski z Ukrainą".

Te dane o dwu najważniejszych departamentach ministerjum do spraw polskich na Ukrainie, zaświadczają dowodnie, że tamtejsi Polacy nawet czasu wielkiej wojny umieli organizować się i patrzyli trzeźwo w przyszłość, nie zrażając się przeciwnościami.

Na własnych siłach wspierając się, dążyli Polacy na Ukrainie do wywalczenia dla siebie — autonomji narodowej.

Jeśli się zaś zważy, że oprócz oficjalnego ministerjum do spraw polskich istnieje także w Kijowie czysto obywatelski i od niedawna korzystnie zreformowany Polski Komitet Wykonawczy, istnieje Macierz Polska, Oświata Polska, Tow. Szkoły Polskiej, Kolegjum Uniwersyteckie i krzysta innych po całym kraju

rozrzuconych polskich instytucyj kulturalnych, to — doprawdy — należy się wdzięczność Polski gniazdowej dla gorliwej pracy Polaków ukraińskich.

J. Ursyn.

„Nowy kurs“ w Austrji.

Prasa galicyjska z ożywieniem omawia oświadczenie nowego prezesa gabinetu austrjackiego, złożone na wczorajszem posiedzeniu Izby panów. Aczkolwiek bowiem list odręczny cesarza Karola, ogłoszony z okazji ustąpienia d-ra v. Seidlera zapowiadał, że linja polityczna nowego gabinetu w niczem różnić się od dotychczasowej nie będzie, to jednak zapowiedź tę traktowano raczej jako zwrot retoryczny, nie zaś jako dyrektywę dla nowomianowanego premjera.

Ale ostatnia mowa p. v. Hussarka rozprasza wszelkie wątpliwości, zakończył on ją bowiem wysoce znamiennemi słowami:

„Austrja spełni swoją misję wówczas tylko, gdy wszystkim szczepom swojej rodziny ludów będzie istotnie wspólną ojczyzną. Celu tego jednak dopnie tylko wtedy, jeżeli będzie miała zawsze świadomość, że w niemieckim ludzie leżą źródła jej potęgi kulturalnej“



Maks. Hussarek v. Heinlein.

Jeżeli się zważy, że rządzące sfery austrjackie unikały dotychczas skrzętnie przyjmowania na siebie z trybuny parlamentarnej wyraźnych zobowiązań w stosunku do jednej z narodowości, wchodzących w skład monarchji przedlitawskiej, to należy przyjść do wniosku, iż obecnie panować zaczyna w Austrji istotnie „nowy kurs“, polegający na jawnem popieraniu dążeń, których rzecznikami są radykałowie niemieccy.

„N. Freie Presse“ wyszczególnia nawet konukretne przyrzeczenia, jakie bar. Hussarek złożył radykałom. Są niemi: 1) utworzenie starostw okręgowych w Litomierzycach i w Pradze już 1 września b. r.; 2) utworzenie dalszych starostw okręgowych, przewidzianych w rozporządzeniu z 19 maja b. r. na 1 stycznia 1919 r.; 3) utworzenie sądu okręgowego w Trutnowie w ciągu 4 tygodni; 4) natychmiastowe utworzenie starostwa w Grulich; 5) narodowe odgraniczenie podatkowych powiatów karnych; 6) podział krajowej komisji administracyjnej w Czechach na sekcję niemiecką i sekcję czeską; wreszcie 7) zwolnienie z urzędu obecnego prezydenta tej komisji, Wojciecha hr. Schönborna.

Byłoby to, bądź co bądź, tak daleko idące koncesje, że bezwątpienia wywołałyby ogromną burzę w obozie czeskim. Dlatego informację dziennika wiedeńskiego przyjąć należy z zastrzeżeniem. Niemniej samo podanie jej jest dla panujących obecnie w Austrji stosunków charakterystyczne.

Jesienna sesja parlamentu austrjackiego.

Wiedeń, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że prezes ministrów, Hussarek, rozpocząć ma jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia rokowania ze stronnictwami parlamentarnemi w sprawie zwołania w połowie września parlamentu na krótką sesję dla załatwienia przedłożeń podatkowych. W piątek przyjęci być mają w pierwszym rzędzie przez prezesa ministrów przywódcy Czechów.

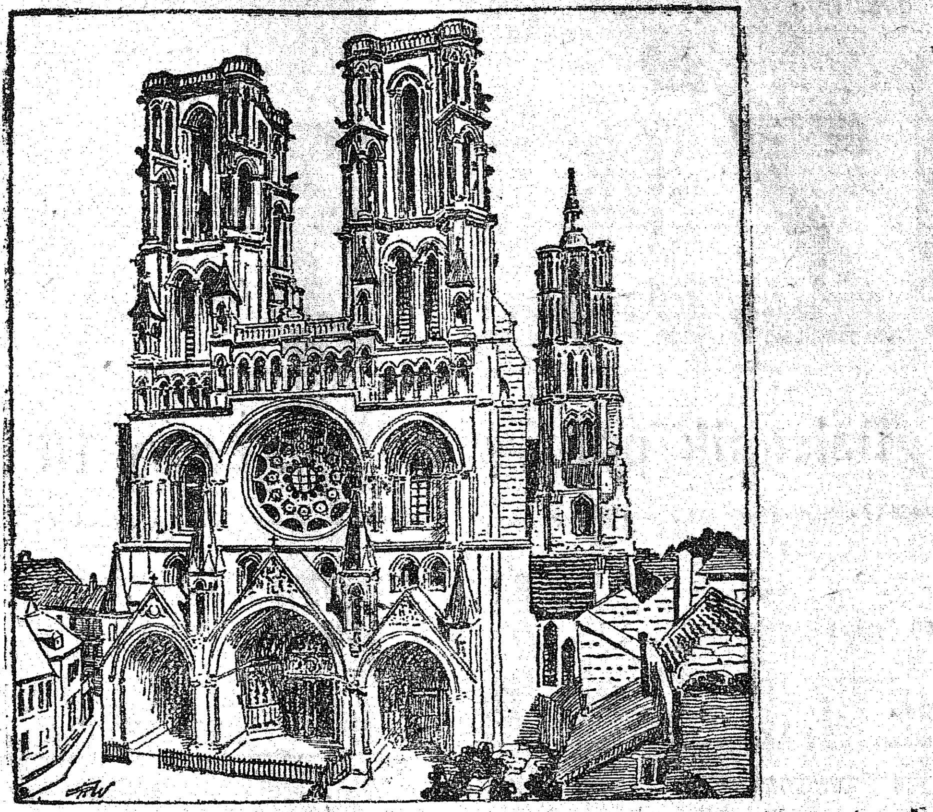
Robotnicy francuscy przeciw Clémenceau.

Berlin, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi z Genewy: Przyjęcie porządku dziennego Lengueta oznacza, jak to przyznać muszą przeciwnicy, że 80% robotników francuskich zajęło stanowisko opozycyjne przeciwko polityce Clémenceau.

KATEDRA W LAON.



Cudowne to arcydzieło sztuki budowniczej padło obecnie pastwą pocisków, jakimi wojska walczące zasypywały Laon.

Kamień węgielny został pod fundamenty tej katedry położony za panowania biskupa Gautier de Mortague, w tym samym czasie, kiedy w Paryżu rozpoczęto budowę katedry Notre-Dame (w roku 1131). Katedrę w Laon od roku 1853 restaurowano na koszt rządu francuskiego, chcąc na wieczną rzeczy pamiątkę zachować tę perłę architektury średniowiecznej, którą obecna okrutna wojna zniszczyła doszczętnie.

Węgrzy przeciw południowym Słowianom.

Budapeszt, 1 sierpnia.

Półurzędowy „Pester Lloyd“ oświadcza, że Węgrzy nigdy nie zgodzą się na państwowe programy, snute przez Czechów i południowych Słowian.

Naród węgierski zadużo w tej wojnie poniósł ofiar, ażeby w rezultacie jej miały być rozluźnione jego państwowe wiązania.

Należy oczekiwać, pisze dziennik, że każdorazowy rząd austrjacki będzie dokładał wszystkich sił, ażeby położyć kres wszelkim odśrodkowym dążnościom.

Hr. Czernin o liście ces. Karola.

Wiedeń, 1 sierpnia.

W debacie nad prowizorjum budżetowem składał hr. Czernin wyjaśnienia w sprawie owego listu cesarza Karola do króla rumuńskiego. Hr. Czernin oświadczył, że ten krok cesarski nastąpił za jego radą i za jego zupełną odpowiedzialnością jako ministra.

Hr. Czernin otrzymał był w Brześciu pewną wiadomość, że król rumuński, znajdujący się wówczas w położeniu wprost beznadziejnem szuka porozumienia się z cesarzem Karolem. Czernin zawiadomił o tem sekretarza stanu Kühlmanna i poradził cesarzowi uczynienie tego kroku. Krok ten zaś taki przyniósł owoc, że ze strony Rumunji uniknięto ostatniej rozpaczliwej walki i można było przystąpić do natychmiastowego zawarcia pokoju.

W końcu swego przemówienia zaznaczył hr. Czernin jeszcze, że za krok ten przyjmuje najzupełniejszą odpowiedzialność.

Trypolis stracony dla Włoch.

Lugano, 1 sierpnia.

„Corriere della Sera“ donosi, że rząd włoski w Rzymie udzielił informacji przedstawicielom prasy o położeniu w Trypolisie i Libji.

W kołach rządowych wcale nie ukrywają, że położenie w tych prowincjach jest nadzwyczaj poważne, że mianowicie kolonje te objęte są całkowicie powstaniem przeciwko Włochom.

„Secolo“ podaje, że rząd czyni gorączkowe przygotowania wojskowe do ekspedycji afrykańskiej.

Na Ukrainie nie było zaburzeń.

Berlin, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniom Biura Reutera, jakoby na Ukrainie w ostatnich czasach wybuchły poważne zaburzenia włościańskie.

Doniesienia te, jak twierdzi, od początku do końca są zmyślone.

Jaka będzie przyszłość Palestyny.

Frankfurt, 1 sierpnia.

Tutejszy „Israelit“ donosi z Konstantynopola, że z inicjatywy wielkiego wezyra odbyły się tam konferencje, na których zastanawiano się nad przyszłem ukształtowaniem sprawy palestyńsko - żydowskiej.

W konferencjach wzięli udział przedstawiciele rządu tureckiego i delegaci wielkich organizacyj żydowskich z państw centralnych.

Po zamordowaniu feldmarszałka Eichhorna.

Monachjum, 1 sierpnia.

Król bawarski wystosował do cesarza niemieckiego telegram kondolencyjny, w którym wyraża swe ubolewanie z powodu zamachu na feldmarszałka Eichhorna.

Równocześnie wysłał był król bawarski także telegram do żyjącego jeszcze wówczas feldmarszałka.

V. Hintze.

Berlin, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Sekretarz stanu do spraw zagranicznych, von Hintze, powrócił wczoraj z podróży swojej do wielkiej kwatery głównej do Berlina.

Straty koalicji od początku wojny.

Berlin, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa.

Już dnia 2 sierpnia 1917 r. straty koalicji wynosiły przy skromnem obliczeniu **przeszło 18 miljonów ludzi.**

Krwawa porażka minionego roku, która kosztowała koalicję nowych ofiar, podwyższyła cyfrę tę do 25 miljonów.

Rosja, za pomoc swoją planom państw zachodnich, zapłacić musiała, jak się w dn. 5 lipca 1918 roku wyraził komisarz ludowy do spraw prasowych, Kuźmin, 5½ miljonami poległych, 6 miljonami rannych i kalek, oraz 3 miljonami jeńców.

Francuzi i Anglicy mieli w jednej tylko Flandrji w ciągu pierwszych 3 miesięcy ofensywy niemieckiej przeszło pół miljona strat, w roku zaś 1918 dalszy miljon. Jeżeli dodamy ciężkie straty Francuzów pod Chemin des Dames w październiku, Anglików pod Cambrai w listopadzie 1917 i wreszcie straty ostatnie, to przedstawiają się straty przeciwnika w cyfrach następujących: Francja straciła przeszło 5 miljonów, Anglja przeszło 2 miljony, 300,000 czarnych i białych, rannych i poległych.

Niemniej dotkliwie ucierpiały Włochy w 4-tym roku wojny. Gdy 1. sierpnia 1917 roku miały miljon 600,000 strat, to mają ich dziś o 800,000 więcej.

Najdotkliwiej wojna odczuć się dała małym państwom, które pośpieszyły z pomocą koalicji.

Serbja zapłaciła za udział swój w wojnie stratą całej prawie dorosłej ludności męskiej.

Rumunja straciła połowę swojej armji.

Jeżeli doliczymy do tego Belgijczyków, Czarnogórców i Amerykanów, otrzymamy **straty koalicji w sumie 25 miljonów.**

Zamknięcie granicy.

Genewa, 1 sierpnia.

„Suisse“ donosi:

Granica francusko-szwajcarska została znowu zamknięta.

Proces Caillaux przyniesie nowe sensacje.

Bern, 1 sierpnia.

„Berner Tageblatt“ podaje, że w toku procesu Caillaux wyłoni się cały szereg sensacyjnych afer, kompromitujących w wysokim stopniu ministerjum Clémenceau.

Stwierdzono mianowicie, że były reporter „Matina“, niejaki Casella, był tym, który z ramienia rządu francuskiego zbierał w Szwajcarji dowody winy Caillaux.

Casella kupował fałszywe dokumenty od różnych podejrzanych indywiduów, któremi to dokumentami posługiwał się następnie rząd francuski. Dokumenty te miały to być listy hr. Czernina, któremi prowadzono formalny handel.

Na Zachodzie.

Bazylea, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

„Matin“ donosi:

Członkowie komisji armji powrócili w poniedziałek wieczorem z podróży za front do Paryża. Wnioskują z tego, że zajdzie pewna przerwa w operacjach na froncie.

Korespondent „Secola“ we francuskiej kwaterze głównej przygotowuje w długim telegramie do przerwy ofensywy francuskiej. Dalsze operacje wymagać mają dłuższych przygotowań.

Haga, 1 sierpnia

„Morning Post“ donosi z Paryża:

W środę składał prezydent ministrów Clémenceau w komisji wojskowej Izby deputowanych wyjaśnienia o odwrocie niemieckim nad Marną.

Zdaniem krytyków wojskowych francuskich, położenie stolicy tak długo będzie należało uważać za zagrożone, dopóki Soissons nie zostanie odbite.

Rotterdam, 1 sierpnia.

„Daily News“ ogłasza poglądy na sytuację lorda Lansdowne, zdaniem którego dotychczasowa ofensywa Focha wcale nie była rozstrzygająca, jeżeli idzie o wyczekiwany koniec wojny.

Lord Landsdowne, jak zawsze, wskazuje na konieczność, ażeby obie Izby uczyniły jakiś krok stanowczy w sprawie porozumienia się obojga stron wojujących.

Zurych, 1 sierpnia.

„Zürcher Tagesanzeiger“ podaje:

Walki, które ciągle jeszcze toczą się na Zachodzie, okazują znany tutaj obraz ofensywy, która dogasa.

Reasumując dotychczasowe wyniki, dochodzi do przekonania, że położenie koalicji wprawdzie cokolwiek polepszyło się, że jednak wcale nie należy być zdania, jakoby nastąpić miał już zupełny zwrot ku lepszemu.

Prasa przyznaje, że Niemcy, chociaż rezerwami swemi wcale nie szafują, to jednak prawie wszędzie dotrzymują placu. Również przyznaje prasa, że straty koalicji są bardzo wielkie.

Bern, 1 sierpnia.

„Berner Inteligenzblatt“ uważa za możliwe, że Francja, chociaż po doświadczeniach z połowy lipca bieżącego roku, pod naciskiem spraw natury wewnętrzno politycznej, jednak obrała drogę niebezpiecznych eksperymentów strategicznych, jakich próbował był generał Nivelle.

Dziennik dostrzega to w sposobie używania rezerw przez francuskie kierownictwo wojskowe.

Frankfurt, 1 sierpnia.

„Frankfurter Ztg.“ donosi, że w bitwie pod Reims Włosi, chociaż tylko w małej stosunkowo liczbie brali udział, to jednak zajmowali bardzo ważne punkty strategiczne, mianowicie części terytorjum koło Bligny i w obrębie Epernay.

Na tych stanowiskach spoczywał przez całe cztery dni cały ciężar działowego ognia Niemców, skutkiem czego straty Włochów są nieproporcjonalnie wielkie.

Francuzi na Syberji.

Genewa, 1 sierpnia.

Z nad granicy francuskiej donoszą:

Rządowa prasa francuska opowiada się bardzo gorliwie za udziałem Francji w ekspedycji na Syberji.

„Temps“ oświadcza, że czesko-słowackie oddziały wogóle od dawna już znajdują się pod rozkazami dowódców francuskich.

„Echo de Paris“ cieszy się już z góry myślą, jaką minę zrobią Niemcy, gdy dowiedzą się o ostatnich francuskich dywizjach na Syberji.

Ameryka a łodzie podwodne.

Karlsruhe, 1 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa. „Daily Chronicle“ donosi z Nowego Jorku:

Senat na posiedzeniu specjalnem zajmował się sprawą zatapiań wzdłuż wybrzeży amerykańskich. Władze zarządziły rozległe środki przeciwko łodziom podwodnym.

Niektórzy ganią, że dowiedzieć się wogóle niemożna, ile wojsk w drodze do Europy zatopiły łodzie niemieckie.

Rada Stanu.

Poniżej podajemy sprawozdanie z przebiegu drugiej połowy posiedzenia środowego Rady Stanu.

Sprawozdanie komisji rolnej.

Przystąpiono do traktowania porządku dziennego, do pierwszego punktu Sprawozdania komisji rolnej z przekazanych tejże komisji wniosków i petycyj, dotyczących spraw rekwizycji, cen zboża, aprowizacji i dostarczania zbiorów.

Wnioski komisji rolnej są następujące:

Rada Stanu uchwalić raczy: Rada Stanu wzywa rząd do poczynienia starań o jaknajszybsze przejęcie przez władze państwowe polskie nadzoru i zarządu nad obrotem płodami rolnemi i surowcami na całej przestrzeni Królestwa Kongresowego, a zanim to nastąpi — o to, by przestrzegano, aby obrót ten oparty był na następujących zasadach:

1) W ramach warunków, wytworzonych koniecznościami wojennemi, z kraju mogą być wywożone tylko te ilości produktów, które zbywać będą po rzeczywistem zabezpieczeniu ilości, potrzebnych dla wyżywienia jego ludności, przyczem wymiana produktów między obydwoma okupacjami, dokonywana pod ścisłą kontrolą władz państwowych, jest konieczną i dlatego winna być dozwolona;

2) Rząd polski winien ustalić system rozdziału produktów, przeznaczonych dla spożycia, tak, iżby spożywcy otrzymywać mogli przeznaczone dla nich racje bez kosztów, straty czasu i zdrowia. Skarb państwa winien wziąć udział w kosztach, połączonych z kontrolą i wykonywaniem rozdziału;

3) ilości wszelkich produktów, potrzebne dla załóg i urzędników, w kraju konstystujących, winny być z góry, we wspólnem porozumieniu z władzami okupacyjnemi, ustalone;

4) cała produkcja zbóż chlebowych winna być zajęta przez władze państwowe. Wszelkie zaś inne produkty, po zaspokojeniu kontyngentu, ustanowionego przez rząd, winny być pozostawione wolnemu obrotowi;

5) dotychczas stosowany system oddawania skupu produktów rolnych i surowców osobom i konsorcjom prywatnym winien być skasowany, natomiast skupywanie produktów rolnych i surowców winno być powierzone organizacjom samorządowym i społecznym, pod kontrolą władz państwowych;

6) ceny, płacone producentom, winny być ustosunkowane do rzeczywistych kosztów produkcji rolnej, przyczem ceny, płacone za produkta, dostarczone ponad kontyngent, winny być znacznie wyższe od cen kontyngentowych;

7) ażeby produkcję rolną uchronić przed grożącym jej upadkiem, rolnicy winni otrzymywać surowce w ilościach, ustosunkowanych do potrzeb ich warsztatów;

8) z uwagi na to, że obecny stan bydła rogatego i świń w przyroście swym rocznym nie pokrywa minimalnego zapotrzebowania mięsnego kraju, że tak uszczuplony stan bydła mlecznego nie zaspakaja najelementarniejszych potrzeb nabiałowych kraju wszelki wywóz bydła i świń, jak również i nabiału, winien być skasowany. To samo dotyczyć winno koni roboczych. Obrót zaś nabiałem pozostawić należy wolnemu handlowi pod ścisłą kontrolą władz;

9) celem zaopatrzenia ludności, zarówno miast, jak wsi, w odzież i obuwie, koniecznem jest pozostawienie części skór i wełny, przez kraj produkowanych, jak również wyjednanie pozwolenia na przywóz odpowiednich towarów z Rosji. Niezależnie od tego, koniecznem jest zwolnienie znajdujących się jeszcze w kraju zapasów towarów włóknistych od nałożonego na nie sekwestru;

10) wobec zmniejszających się z dnia na dzień zapasów towarów włóknistych, koniecznem jest jaknajdalej poparcie i zabezpieczenie dla kraju produkcji lnu i konopi i przerobu ich na miejscu na przędzę i tkaniny. W tym celu należy najenergiczniej zapobiec niszczeniu i rekwirowaniu warsztatów tkackich i kołowrotków u ludności wiejskiej. Równocześnie koniecznem jest poparcie produkcji wszelkich artykułów zastępczych w tej dziedzinie;

11) z uwagi na to, że sól i nafta są artykułami pierwsze potrzeby, rząd winien dołożyć starań o zaopatrzenie ludności w dostateczną ilość tych produktów po cenach zniżonych;

12) cała produkcja cukru winna pozostać w kraju, z jednoczesnem rozdzieleniem jej pomiędzy ludność kraju bez względu na granice okupacyjne;

13) rząd polski ustanowi ścisłą kontrolę nad przerobem przemysłowym wszelkich artykułów spożywczych.

Po p. Fudakowskim zabrał głos

minister Dzierżbicki.

Wysoka Izbo. Rząd zdaje sobie zupełnie jasno sprawę z tych wszystkich uciążliwości, które tutaj tak dobitnie były wykazane. Z drugiej jednak strony widzi również jasno, że są nieuniknione konieczności wojenne, z któremi, niestety, w czasie wojny godzić się musimy. Niemniej jednak jesteśmy głęboko przekonani, że pogodzenie tych sprzeczności pomiędzy koniecznościami wojennemi a interesem społecznym mogą być wtenczas tylko możliwe, jeżeli w myśl tego, co tu było podnoszone i co mieści się we wniosku komisji, będzie dla wszystkich zarządzeń aprowizacyjnych rzeczywiste współdziałanie społeczeństwa, jeżeli wykonanie konieczności wojennych będzie płynęło z woli i przy współudziale społeczeństwa.

I dlatego Rząd będzie domagał się, aby kwestja aprowizacji była oddana w ręce Rządu naszego i społeczeństwa (brawa). Aby jednak to współdziałanie mogło być rzeczywiście skutecznem, trzeba, ażeby rzeczywiście naród nasz mógł przyjść do przekonania, że w jego interesie leży ponosić ofiary i że, w myśl tego, co tutaj powiedział przedstawiciel ces. niem. Rządu, ceną tych naszych ofiar jest nasza wolność. Potrzeba, ażeby naród nasz jasno i wyraźnie wiedział, że o tę wolność chodzi i że ponosi te ofiary rzeczywiście dla wolności. Ażeby to przekonanie wzbudzić, ażeby społeczeństwo rzeczywiście mogło w tym kierunku nastrój swej duszy zmienić, należy mu jasno i wyraźnie wskazać cel, do którego idziemy.

W myśl tego prezydent ministrów p. Steczkowski, przyjmując misję utworzenia rządu, przedewszystkiem jasno i wyraźnie wskazał na konieczność jaknajspieszniejszego wyjaśnienia stanowiska rządów okupacyjnych do dalszej budowy państwa polskiego. Pod tym względem rząd jasno i wyraźnie postępując, wystąpił z notą do władz okupacyjnych, ponownie określając swe stanowisko.

Tylko wówczas, gdy będziemy wiedzieli, że sprawa suwerenności i integralności Królestwa będzie jasno i wyraźnie, w myśl życzeń narodu, rozstrzygnięta, będziemy mogli powiedzieć społeczeństwu naszemu: Nieście ofiary, bo tu idzie o tworzenie wolności naszej (brawo). W myśl powyższego, możecie, panowie, być pewni, że w dalszym ciągu, nie ustając występować będziemy do władz okupacyjnych. Możemy pracować nad tem, aby wytworzyć przymierze pomiędzy Polską i państwami centralnemi, o ile interesy naszego narodu będą w pełni zabezpieczone. Rząd nasz na tej podstawie stanu pragnie, aby przez wzajemne postępowanie obu stron było to jasno i wyraźnie potwierdzone. Żebyśmy nietylko my w tym kierunku szli, ale również i ze strony państw centralnych były podjęte wyraźne w tym kierunku zarządzenia. Nie tracę nadziei, że w tym kierunku osiągniemy rezultaty pozytywne.

Czł. R. St. Chaniewski:

Musimy wytężyć wszelkie siły, żeby poprzeć rząd w jego przedstawieniach do władz okupacyjnych, że ostatnie żądania dostawy bydła przerastają możność kraju. Na tem stanowisku musimy stać, jeżeli nie chcemy narazić na szwank naszych najistotniejszych interesów, jakiemi chyba musi być możność wyżywienia naszej ludności dzisiaj i w najbliższej przyszłości.

Wnoszę też najusilniej o unormowanie żądań, stawianych przez władze okupacyjne we wszystkich świadczeniach.

Czł. R. St. Kiniorski:

Chciałbym tutaj podkreślić stosunek społeczeństwa do władz okupacyjnych w okupacji niemieckiej w sprawie aprowizacyjnej. Wszystkim wiadomo, że po 2 latach niefortunnych prób, władze okupacyjne zwróciły się w przeszłym roku do przedstawicieli instytucyj rolniczych z propozycją współdziałania. Propozycję przyjęliśmy. Wiadomo, jak zostaliśmy zawiedzeni.

Obecnie dowiadujemy się, że władze okupacyjne postanowiły obejść się zupełnie bez współdziałania społeczeństwa i wrócić na potępioną przez nich samych drogę wojskowego i administracyjnego przymusu. Nieznane mi są motywy tego odwrócenia się. Dziwniejsze, że odnośnie się dokonano w chwili, w której tyle się mówi o przejmowaniu różnych dziedzin gospodarczych przez władze polskie (na sali: słusznie). Przypuszczam, że władze okupacyjne zarzucają nam poważne błędy a naszej akcji aprowizacyjnej. Rzecz prosta, my się błędów nie będziemy zapierać. Instytucje, powstałe naprędce, muszą popełniać błędy, tembardziej, że zamiast współdziałania ze strony czynników miarodajnych, spotykaliśmy się z niechęcią i przeciwdziałaniem. Popełnione były błędy ale były one mniejsze, aniżeli te, które popełniły władze okupacyjne przez pierwsze 2 lata prowadzenia akcji aprowizacyjnej i były mniejsze w każdym razie od tych, jakie popełniać będą teraz, gdy bez pomocy społeczeństwa rozstrzygać będą załatwienia najżywotniejszych spraw w dziedzinie żywnościowej.

Obecnie władze okupacyjne na żaden współudział społeczeństwa liczyć nie mogą. W zeszłym roku należałem do zarządu Centralnego towarzystwa rolniczego i Związku ziemian i przekonuję się, że byłem jednym z najgorliwszych zwolenników tego współdziałania w imię moralnego zdrowia sfer interesowanych i pod hasłem dostarczania jaknajwiększej ilości żywności dla ludności wiejskiej. I dlatego wydaliśmy wezwanie do naszych współziemian do odstępowania wszystkiego zboża urzędom krajowym po cenach maksymalnych. Ale żeby wydawać takie hasła, to trzeba mieć jakiś podkład ideowy do tego.

Rzecz prosta, muszę się zastrzec, że lichwa żywnościowa będzie potępiona przez nas tak, jak jest potępiona.

Różnica, jaka istnieje pomiędzy ceną zboża a produkcją, ta olbrzymia różnica sprawia to, że obecnie 10 morgów zboża trzeba sprzedać na to, ażeby kupić buty i ubranie dla jednego człowieka. I pytam, czy jest taki argument, który przekonałby takiego rolnika, że powinien obejść się bez butów i ubrania.

Pozwolę sobie na dygresję, ściśle łączącą się jednak z naszym tematem, ilustrującą tę straszną sytuację ekonomiczną, w której nasz kraj się znalazł. Otóż gdy Henryk Sienkiewicz 40 lat temu wyjeżdżał do Ameryki miał z urzędnikiem komory pruskiej w Toruniu następujący djalog: „Pan masz parę całych butów“. — „Czy pan chciał — odpowiedział S. — żeby u nas wszyscy chodzili w podartych butach“. Urzędnik zamyślił się i może pomyślał, że przyjdzie czas i na to. Otóż proszę panów taki czas przyszedł, że nietylko w podartych butach będziemy chodzić, ale w takiej sytuacji, jaka się wytworzyła, będziemy chodzili bez butów. Te postulaty, które postawiliśmy dzisiaj, są jedynym racjonalnym rozwiązaniem kwestji. Chcę zwrócić uwagę na to, że sytuacja jest groźna i że władze okupacyjne powinny mieć wzgląd na to (grzmiące oklaski).

Czł. R. St. Minkiewicz.

W celu niewprowadzania w błąd opinji krajowej jak również poza krajem musimy z tego miejsca zaprotestować przeciw obniżaniu norm żywności. Dlatego w pierwszym stopniu winna Rada Stanu wezwać rząd polski do lepszego czuwania nad tem, aby racja przeznaczona ludności bezrolnej i miejskiej była otrzymana. Chcę następnie zwrócić uwagę Izbie na nadmierne wysokie i nieusprawiedliwione obciążanie ludności stałem wzrastaniem kosztów handlowych na różne artykuły pierwszej potrzeby.

Czł. R. St. Siemiński.

Kraj nasz jeszcze przed wojną był w znacznej części krajem rolniczym — obecnie wskutek zrujnowania naszego wielkiego przemysłu — siłą rzeczy musi oprzeć się na rolnictwie i na przemyśle z rolnictwem związanym — dlatego też podtrzymanie upadającego u nas rolnictwa jest sprawą, która dotyczy nietylko większych posiadaczy i miljonowych naszych włościan, ale jest kręgosłupem naszego narodowego bytu. Zaniechanie ciągłych rekwizycyj, a przynajmniej płacenie za rekwirowany inwentarz cen targowych jest pierwszym postulatem, bez którego rolnictwo nie może wejść na normalne tory, bo nie może się zorganizować, nie będąc pewne dnia ani godziny.

Chwila jest tak poważna, że trzeba się zdecydować na energiczne i konsekwentne działanie. Normy odżywiania, wyznaczane przez władze okupacyjne, nie mogą utrzymać w stanie zdolnym do pracy ani człowieka ani zwierzęcia. Można nie umrzeć jedząc ½ funta chleba dziennie, ale nie można pracować fizycznie, mając sobie wydzielone ½ funta chleba i 2 funty kartofli na dobę.

W imieniu Klubu ludowego i szerokich mas naszego włościaństwa pozwalam sobie wyrazić najgłębsze przekonanie, że wszystkie sprawy związane z obrotem płodami rolnemi i surowcami, oraz aprowizacją mogą być pomyślnie załatwione tylko przez rząd polski i dlatego kategorycznie domagamy się oddania ich w całej rozciągłości rządowi polskiemu.

Czł. R. St. Święcki.

Jedyne wyjście z ciężkiej sytuacji byłoby, ażeby aprowizacja mogła przejść w ręce kraju. Do dzisiejszego dnia pod tym względem wszelkie czynione wysiłki nie doprowadziły do żadnych pomyślnych rezultatów i trudno się spodziewać żeby w najbliższym czasie mogło być to uskutecznione. Wzywam jednak rząd ażeby jednak postarał się raz jeszcze dołożyć wszystkich już wysiłków, ażeby aprowizacja kraju przeszła w ręce rządu i sił społecznych, gdyż w przeciwnym razie trudność wyżywienia ludności polskiej w najbliższym czasie dojdzie do niemożliwych granic.

Czł. R. St. Krzywkowski.

Zwróciłbym się tutaj do rządu naszego, aby był łaskaw poczynić wszelkie starania, stanął w obronie tego rolnictwa i przejął aprowizację w swoje ręce. Jeżeli chodzi o rekwizycję bydła, o której wspomniałem, chciałbym przedstawić pewne cyfry, jak się przedstawia stosunek bydła u nas, a jak się przedstawia w Niemczech. (Cytaty z „Nardd. Allg. Ztg.“) Wedle spisu z 1 czerwca 1917 r. było w Niemczech koni (nie licząc wojskowych) 2533050 sztuk. Dane z 15 maja 1916 r. wykazywały zaś tylko 2449748 sztuk, czyli o 83302 sztuk mniej. Bydła rogatego było w dniu 1 czerwca 1917 r. 12612546 sztuk, czyli o 755395 sztuk więcej niż 2 czerwca 1916 r. Oznacza to przyrost 6,4 proc. Stan owiec wyrażał się w dn. 1 czerwca 1917 r. cyfrą 4202222 sztuk. Wykazał on w porównaniu z rokiem ubiegłym ubytek o 6,4 proc. Ubytek ten jest niesłychanie mały.

Czł. R. St. Wolczyński.

Chcę przedstawić, w jakich warunkach żyje ta warstwa robotnicza, dzięki zarządzeniom djetetycznym. Robotnik w pierwszym rzędzie ma utrzymanie w tak zwanych tanich kuchniach. Otóż, proszę Panów dosłownie powtarzam receptę obiadów w tych kuchniach: 10 gr. kaszy, 310 gr. kartofli i 1 gr. tłuszczu. A przecież najskromniejsza recepta lekarska stwierdza, iż człowiek byle tylko przy życiu się utrzymać, musi spożyć dziennie 1 łut tłuszczu. Ale ten robotnik musi myśleć o utrzymaniu rodziny.

Czł R. St. Mikułowski-Pomorski.

Jeśli stanowisko narodu polskiego wobec rekwizycji ma być inne, to musi być i psychika narodu w tym stosunku zmieniona. Państwa też te, które zamierzają współdziałać w wytworzeniu państwa polskiego, muszą się postarać o to, aby psychika pod tym względem mogła ulec zmianie, aby widziano w ograniczeniach aprowizacyjnych i rekwizycyjnych istotną ofiarę dla naszego własnego celu, muszą postawić więc politykę w ten sposób, ażebyśmy widzieli śmiałe i jasne rozwiązanie kwestji polskiej w duchu najżywotniejszych interesów naszego narodu.

Czł. R. St. Skup.

Rekwizycja i aprowizacja u nas odbywa się w taki sposób, że całe społeczeństwo woła do nas: „ratunku! pomocy!“ Wyrażam tutaj życzenie, aby Wysoki Rząd wpłynął na to, aby mogły być jaknajprędzej i jaknajdokładniej określone przepisy, dotyczące rekwizycji, gdyż dzisiaj ludność wiejska nie wie, co jest prawem, a co bezprawiem. Dlatego wnoszę dopełnienie do wniosku komisji rolnej: „Koniecznem jest jaknajprędsze unormowanie i ujednostajnienie przepisów, dotyczących rekwizycji produktów krajowych oraz ściśle określenie, jakie produkty i w jakich normach rekwirowane być mają“.

Na końcu przemawiał minister Dzierżbicki, który w przemówieniu swem bardzo zasadniczo postawił kwestję stosunku Polski do państ wcentralnych. Mowę p. Dzierżbickiego podamy jutro.

Na tem zakończyła się dyskusja. W ciągu dyskusji zgłoszone zostały poprawki p. Minkiewicza i Skupia. Tekst tych poprawek jest następujący:

Rada Stanu wzywa rząd:

do czynienia natychmiastowych starań:

1) aby norma żywnościowa odpowiadająca istotnym potrzebom organizmu ludzkiego nie była zmniejszaną.

---

7)

JULJAN PODOSKI.

Dowborczycy.

Wspomnienia żołnierskie.

IV.

Zdobycz.

Do stacji kłusem podbiegł patrol ułański, w siedmiu ludzi, z kapralem na czele. Dopadł podjazdu, stanął, ułani zeskoczyli, wiążąc konie do sztachet, rozkiełzując pyski.

Zwierzęta rosłe, dobrze karmione, od których biło zapachem przeżutego siana, poczęły łbami trząść i oglądać się na swych panów, co wchodzili właśnie do wnętrza stacji.

— Ho... kary, spokojnie! — groził palcem swemu ulubieńcowi wysoki blondyn — ani mru... mru...

Koń rozumny, o łobuzerskich oczach, parsknął głośno w jego stronę, jakby zanosząc się śmiechem i patrzył za panem długo i swawolnie.

— Nie boję się, nie... mówiły oczy końskie.

Ułan roześmiał się na głos, a koń grzebał nogą w zamarzłej ziemi.

— Ten mój kary, to nie byle koń — chwalił się młody do kamrata — w kaszy zjeść się nie da...

Konie tymczasem leniwym, sytym zębem wodziły po drzewie parkanu. Żołnierze zginęli w środku. Koloryt panował tam chmurny. Ściany z rosyjska oplute solidnie, słonecznik łuskany powolnym ruchem półsennych szczęk moskali, okienko kasjera, tłum bab w kożuchach śmierdzących, zakwaszonych baranim łojem, ikona w rogu, przed którą lampka gasła, to znów pykając płomyczkiem, mrużyła...

— Smotri! — do uwagi pobudził kułakiem chłop swoją babę — polscy żołnierze, legjoniści! mruknął jakiś niechętny epitet pod nosem i nos utarł w palce z dosady.

Baba wytrzeszczyła na chwilę ciekawe oczy, patrząc na żółte rabaty żołnierzy. Ostrogi ich przytem dzwoniły groźnie, zawadjacko.

— Polskie małodczyki! — burżuazja... cedzi przez zęby marynarz, bolszewik, pijący herbatę przy bufecie. Szybko jednak zgasił swą niechęć, w oczach przybierając obojętny wyraz.

— Patrzcie i ten już tu — szepnął do swoich kapral — ci marynarze to wszędzie wliżą, jak wesz natrętni...

— Aresztować go—odrzucił pocichu młodszy żołnierz, co mu w oczach ochota paliła się płomieniem — ja bym tam ceregieli nie robił, wojna to wojna, oni naszych więzić mogą? A my to co? może gorsi od tych, jak ich tam „matrosów“ czy też innych bolszewików.

— Rozkazu niema! — mruknął kapral, jakby z żałością — kazali tylko pociągi rewidować, broń odbierać, opornych uspakajać.

— My też tylko uspokoimy — zaofiarował się inny ze skwapliwością — tak go ostrożnie za kołnierz i do pułku odstawimy!...

— Nie, nie, nie można! — oponował kapral, choć czuć było, że gdyby nie rozkaz, to samby chętnie poszedł za radą towarzyszy.

— Bo choć to już od wczoraj, niby wojna z nimi, ale zawsze kazano jeszcze pewien wzgląd mieć... może się coś naprawi, może oni zmiękną...

— Aha, zmiękną ci tak samo, jak kamień, najpierw go młotem trzaśnij, na proch stłucz, a dopiero potem patrz, czy mięknie. Bolszewicy to z tych, co co pod batem dopiero pana poczują...

Ostrogi brzęknęły głośniej.

Wczoraj wieczorem, jak jastrząb, padł rozkaz generała — od dziś, od siódmej wieczorem z bolszewikami jesteśmy na stopie wojennej...

Kiedy to w pułku i szwadronach czytali, odpowiedział sobie każdy w duchu:

— Hm, wojna?... i do koni biegiem się rzucił.

— Kiedy wojna, to na koń, my inaczej nie umiemy. Ledwie ich rozkaz za wczasu powstrzymał — „czekać!“ — nie wszyscy, tylko siedmiu pojedzie na stacji rewidować bolszewików i pociągi, reszta na miejscu, ani kroku!... dla was jeszcze czas. Żołnierz usłuchał, bo rozkaz, ale go ckni coś w środku — bo jakże?... tamci pojadą, może bolszewików tłuc będą, a oni nie?... Tchórzów w ułanach niema, to nie inne pułki; swoją wartość znają, lecz bolszewika na pokuszenie zwodzącego, tak ci pięścią po grzbiecie przejadą, że tamten nogi za pas i „wygarnia“ jeno go widać!...

Ułani grupką pod oknem stanęli i na pociąg czekają. Niejeden tytuniu dobył i papierosa kręci; do pociągu jeszcze daleko. Długie szabliska z bagnetami pod gardą mają, płaszcze do ziemi, karabiny na krzyż na plecach, ogromne czapy, angielskie, na nich cytrynowy lampas i orzeł srebrny—biały. Trzeci pułk, drugi szwadron ułański. Miny groźne; opalone, zrąbane policzki, tężyzna w oku i ruchu, to nasi chłopcy, nie paniczyki żadne, nie od parady, od srebrnej szabelki, ale stary żołnierz, raczej emicicowa wataha, aniżeli amarantowe cacuszko...

— Dzwonki dzwonią, pociąg idzie! — ułani porwali się z miejsca. — Na peron chłopcy jeden do parowozu, do maszynisty, zatrzyma go w miejscu; dwu — z każdego końca pociągu pilnować, aby się nikt z bronią nie wymknął. Reszta ze mną do rewizji... Karabiny w łapę!...

Ułani wysypali się na peron. Pociąg podchodził zdala, mijając wioszczynę z pół wiorsty od stacji.

— Baczność! — uwaga chłopcy! — krzyczał kapral.

Chłopi patrzyli na nich niespokojnem, zdziwionem okiem.

— Co oni zamierzają? — pytała lękliwie, to jedna, to druga baba, a mużyki o spojrzeniu zpodełba: — to nowe porządki, oni, Poljaki gospodarować zaczynają, eto czto to nie ładno?

I nie jednemu serce skakać poczynało z trwogi. Boć to nie jedni ręce we krwi polskiej maczali, nie jeden rabunek mieli na sumieniu.

A ułani nie zatroszczyli się nawet, że ich było wszystkiego siedmiu. O takich rzeczach ułan nie myśli. Pociąg podchodził jakby niepewnie. Ogromny parowóz, na sposób amerykański budowany, kołysząc ledwie dostrzegalnie swem olbrzymiem usmolonem cielskiem, patrzył przez okienko wzrokiem zdziwionego maszynisty i palaczów. Bijąc na przodzie pulmanowskim wózkiem, pchał za nim swe ogromne, obrotowe koła i uderzywszy po raz ostatni w tłoki, stanął, sapiąc urywiście. W jednej chwili ułan był przy maszynie i wskoczywszy po schodkach na tender, zamarł na nim na straży, według rozkazu.

— Co to takiego?... pytał przerażony maszynista.

— Rewizja! — lakonicznie odpowiedział ułan — od wczoraj z wami wojna, takie rozkazy...

(D. c. n.).

2) aby ludność zabezpieczona była od nadmiernie wysokiego obciążania artykułów pierwszej potrzeby kosztami handlowemi zarządu wojsk;

3) aby organizacjom społecznym i samorządowym, działającym pod kontrolą rządu polskiego umożliwionem było wejście w bezpośrednie stosunki handlowe z państwami sąsiedniemi i neutralnemi;

4) aby wypadki i zarządzenia mające w swoich skutkach szerzenie waśni społecznych nie były tolerowane;

5) aby egzekutywa w sprawach aprowizacji kraju wykonywana była przez organy rządu polskiego;

6) aby artykuły pierwszej potrzeby w rzeczywistości były równomiernie otrzymywane przez wszystkie warstwy społeczne w kraju.

W głosowaniu tak wnioski komisji jak i uzupełnienia zostały przyjęte.

Dalsze punkty porządku obrad.

Marszałek podał do wiadomości, że poważna liczba członków Rady Stanu przedłożyła życzenie, aby bibo późnej pory (9,45) wyczerpać obrady tak, ażeby Rada Stanu mogła zaraz rozpocząć ferje letnie. Izba zgodziła się na to. Przyjęto również decydent, opatrzony 63 podpisami o uwolnieniu z więzienia członka Rady Stanu p. Rosseta.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania przedłożenia rządowego w sprawie Ustawy tymczasowej o ochronie lokatorów. Referował imieniem komisji redakcyjnej p. Tallen Wilczewski. Przyjęto ustawę en bloc.

Przyjęto również w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o płacy nauczycieli szkół elementarnych i przedłożenie w spr. taksy dla komorników sądowych. Uchwalony został również wniosek czł. R. St. Stan. Lipczyńskiego i towarzyszy w imieniu klubu międzypartyjnego w sprawie zaopatrzenia m. st. Warszawy w materjały potrzebne do rozszerzania sieci tramwajowej.

Punkt 6-ty porządku obrad, wniosek p. Minkiewciza w spr. rekwizycji masła na okupacji austrjackiej spadł z porządku dziennego, jako objęty już we wnioskach komisji rolnej.

Uchwalony został wniosek czł. R. St. J. Wolczyńskiego i towarzyszy w imieniu Zjednoczenia Narodowego w sprawie przejęcia policji w Łodzi i innych miastach przez samorządy lub władze państwowe ploskie. Wniosek motywowali pp. Wolczyński i Szybiłło.

Sprawozdanie komisji gospodarczo-finansowej.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku obrad, mianowicie do sprawozdania komisji finansowo-gospodarczej z przekazanych jej wniosków w sprawie komisji apelacyjnej do spraw podatku od majątku.

Wnioski komisji są następujące:

Zważywszy, 1) że wprowadzony przez władze okupacyjne w okupacji niemieckiej podatek majątkowy jest z gruntu wadliwy, szkodliwy dla życia gospodarczego kraju i nie oparty na słusznych zasadach opodatkowania ludności przez okupantów podczas wojny,

2) że wybranie komisji apelacyjnej w sprawie podatku od majątku nie byłoby aktem prawodawczym, lecz należy do zakresu władzy wykonawczej,

1) Rada Stanu wzywa rząd do poczynienia kroków o skasowanie podatku od majątku w okupacji niemieckiej,

2) wzywa rząd do poczynienia najenergiczniejszych kroków o uchylenie krzywd płatników podatku majątkowego wskutek sprzecznego z prawem działania organów podatkowych i wadliwego wymiaru podatków, a w tym celu przekazuje wybranie komisji apelacyjnej rządowi.

W dyskusji zabierali głos pp. Radziszewski, Brun, Rostworowski, Simon i jeszcze raz Radziszewski.

4 wnioski komisji przyjęto.

Marszałek oznajmił, że sesja Rady Stanu zamknięta. Następne posiedzenie odbędzie się po ferjach letnich dn. 2 września. Nadzwyczajne posiedzenia, o ile zaszłaby potrzeba tego, zwoływane byłyby przez zawiadamianie członków Rady drogą telegraficzną. Potrzeba taka zdaje się nie zajdzie.

W sprawie podręczników szkolnych.

W n-rze 174 „Gazety Porannej" ukazał się artykuł p. t. „Pasek antyoświatowy". Autor zwala całą winę podniesienia się cen książek szkolnych na księgarzy sprzedawców, przeważnie zaś Żydów, i staje bardzo energicznie w obronie księgarzy-wydawców. Robi to wrażenie jakby ci ostatni, chcąc się bronić przed nadciągającą burzą, rozpoczęli budowę piorunochronów.

Nie rozumiem dlaczego autor artykułu wywala otwarte drzwi, nawołując do wniesienia petycji o zamknięcie granicy dla wywozu papieru, co już jest faktem. Uskarża się autor, prawdopodobnie wydawca książek szkolnych, że wykupują mu książki księgarze-sprzedawcy, czem zmuszają go do drukowania nowych nakładów i brania za to większej ceny i tem motywuje ogólne podrożenie książek. O słuszności tego twierdzenia można wątpić. Przecież księgarz-wydawca dobrze jest poinformowany, jaką ilość egzemplarzy każdego podręcznika sprzeda i takąż ilość drukuje corocznie p r z e d s e z o n e m. Księgarz zaś sprzedawca, ktoby on nie był, nie nabywa na zapas podręczników, gdyż jest to zbyt ryzykowne. Może bowiem być w tym roku szkolnym wprowadzony do szkoły tej lub innej, zupełnie nie ten podręcznik, który zakupił.

Czyż tem także motywować należy fakt, że pp. wydawcy od kwietnia cztery razy podnosili ceny książek szkolnych (pomijając książki inne drukowane przed 10 laty — czyżby na wszelki wypadek, ażeby ich nie wykupiono?) Przecież trudno przypuścić, by aż cztery razy wykupiono cały nakład i wydawcy zmuszeni byli podręczniki cztery razy drukować. Raczej sądzić można, że podwyżka cen dotyczyła książek, dawniej już wydrukowanych. Jakaż więc przyczyna dokładania do pierwotnej ceny coraz nowych nadwyżek, jeśli towar leży i nie wymaga żadnych nowych wkładów? Rozumiemy, że wydrukowanie książki w czerwcu r. b. drożej kosztować musi, aniżeli w listopadzie r. ub. To jednak nie jest racja, aby cenę za podręcznik listopadowy dostosowywać do ceny czerwcowej!

Przytem zwrócić należy uwagę, że o ile wiadomo, więksi wydawcy posiadają znaczne zapasy papieru, nabytego dawniej, nie potrzebują więc płacić za niego obecnych cen. Więc też obecnie drukowany podręcznik nie powinien chyba być kalkulowany według obecnych cen rynkowych papieru!

Ze względu na zapowiedzianą przez wydawców podwyżkę księgarze-sprzedawcy już rozpoczęli zakupy wcześniej. A czy na tem traci wydawca?..

Tę sprawę powinienby rozwiązać Związek księgarzy. Jest on jednak pod przemożnym wpływem księgarzy-wydawców, którzy zamiast tego, działalność swoją rozwijają w tym kierunku, by tamować rozwój księgarstwa na prowincji przez niedozwalanie na otwieranie tam nowych zarejestrowanych księgarń. Wątpić należy, czy ta droga przyczynia się do rozwoju kultury polskiej. **W.**

Zamknięcie ministerjum polskiego na Ukrainie.

Z Kijowa nadeszła wiadomość, że rząd hetmana Skoropadskiego zamknął istniejące od roku przy ukraińskim gabinecie ministrów—ministerjum do spraw polskich.

Jednocześnie zamknięto także ministerja do spraw rosyjskich i do spraw żydowskich.

Skasowano także uchwałę ukraińskiej Rady centralnej co do obowiązującej na Ukrainie autonomji personalno - narodowościowej.

Niektóre departamenty ministerjów narodowościowych na Ukrainie przydzielono do ogólno-ukraińskich departamentów.

Wszyscy urzędnicy ministerjum polskiego na Ukrainie otrzymali dymisję.

Polscy robotnicy w angielskich fabrykach amunicji?

„Kurjer Śląski" z dnia 30 lipca donosi z Gliwic:

Przed sądem tutejszym stanął robotnik Kresny oskarżony o to, że werbował polskich robotników i wywoził ich zagranicę, gdzie ich inni agenci podobno odbierali i wysyłali do angielskich fabryk amunicji. Kresny działał z polecenia jakiegoś agenta Piechuły od którego otrzymywał rzekomo 30 marek od głowy. Oskarżony wyjeżdżał także często do Wrocławia, skąd zwykle wracał z grupą zwerbowanych robotników. Przy transportowaniu takiej grupy robotników aresztowano go na dworcu gliwickim. Rozprawy sądowe nie wyjaśniły celu werbowania robotników polskich i dlatego skazano oskarżonego za pomoc przy przemycaniu ludzi przez granicę i namawianie robotników do zerwania kontraktu roboczego, na 9 miesięcy więzienia.

Usunięcie pomnika Aleksandra II w Kaliszu.

Pomnik Aleksandra II, postawiony w roku 1900-ym przed sądem okręgowym na skutek postonowienia magistratu, zostaje usunięty.

Od poniedziałku rozpoczęto rozbieranie balustrady i cokołów kamiennych.

Na zaznaczenie zasługuje fakt, że obydwaj majstrowie, kamieniarski p. Ginter, i ślusarski p. Kulisiewicz, którzy pomnik ten ustawiali, obecnie po latach 18 rozbierają go.

Równocześnie zniesiony zostanie skwer wokoło pomnika, cały zaś plac zostanie wybrukowany i zamieniony na ulicę.

Pomnik postawiony był z inicjatywy gubernatora Szabelskiego, z pieniędzy przymusowo zbieranych od włościan gubernji Kaliskiej.

Akcja obronna Żydów.

„Nieues Wiener Tagblatt" donosi, że wiedeńska gmina wyznaniowa żydowska w porozumieniu z 300 innemi gminami wyznaniowemi żydowskiemi w państwie uchwaliła rezolucję, w której protestuje przeciw agitacji antisemickiej na wiecach ludowych niemieckich. rezolucja twierdzi, że w Wiedniu i w innych miejscowościach austrjackich podjęta została w ostatnim czasie systematyczna agitacja, skierowana przeciw Żydom, dążąca wprost do wywołania pogromów.

Rezolucja wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie stąd mogą wyniknąć nietylko dla Żydów, ale także i dla państwa. Rezolucję tę przedłożyła wiedeńska gmina wyznaniowa w ministerjum spraw wewnętrznych i u innych władz centralnych.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 2 sierpnia 1598 r. Król Zygmunt III wyjechał do Szwecji, aby objąć koronę szwedzką.

1733 r. 40.000 Moskali pod generałem Lascy wkroczyło na Litwę, aby poprzeć elekcję Augusta III-go.

1794 r. Bitwa pod Słonimem, pomyślna dla wojska polskiego, którem dowodził generał Sierakowski.

Imieniny. Dziś N. M. P.
Jutro Zn. r. św. Szczepana.

Zebrania. Dziś odbędą się następujące zebrania:

W warsz. Tow. popier. drobn. przemysłu i handlu posiedz. prezyd. sekcyj 3 i 4.

Polska gościnność...

Mam przyjaciela, który od szeregu lat siedzi na wsi, orze, sieje, słowem gospodarzy. Wielokrotnie dawał mi dowody swej życzliwości, której koroną były częste zaprosiny „na trawkę". Nie korzystałem jednak z nich nigdy, gdyż Głupkowice, tak się dziwacznie nazywa ojcowizna mego przyjaciela, leżą o całe czterdzieści mil od Warszawy, o bite dwie mile polskiej drogi od kolei.

Dotychczas bowiem nie miałem nigdy tak długiego urlopu, któryby mi umożliwił odbycie forsownej podróży do Głupkowic. Obecnie jednak postanowiłem podreparować się nieco, więc napisałem do „dziedzica", jak go zwykle nazywałem, i, powołując się na starą znajomość i t. d., wyraziłem chęć spędzenia kilku tygodni na wsi.

W przekonaniu, że nie będzie miał nic przeciwko temu machnąłem obszerny list i czekałem, tylko, kiedy będę mógł przenieść swą mizerną figurę na łono natury.

Otóż dziś odpowiedź nadeszła. Dziedzic wypalił mi na czterech bitych stronach miljon przyjemnych słówek, sięgnął w minione lata i moje z nim powinowactwo, jak pisał, duchowe, odmalował piękno przyjaźni i głębię jego dla mnie uczuć, wreszcie wyraził pragnienie jaknajszybszego rzucenia mi się w objęcia.

Rad z takiego obrotu rzeczy spakowałem manatki, zwinąłem, przez oszczędność, mieszkanie i już miałem wyruszać na dworzec, gdy oto szukając czegoś w portfelu natknąłem się na list mego przyjaciela. Wzrok padł na dopisek pod listem, którego pierwotnie w przystępie radości, nie zauważyłem.

Dopisek brzmiał: „Czuję się w obowiązku nadmienić ci, że u nas panuje tyfus plamisty, cholera i febra hiszpańska"!

Zrozumiałem wszystko...

. . . .

O gościnności polska, gdzieżeś się podziała?! Zali i ciebie pochłonęła wojna wraz ze smacznemi bułkami od Łapińskiego? A no, bądźmy cierpliwi. Pojadą na wieś po „nastaniu warunków normalnych". Tymczasem szukam mieszkania.

ł-ki.

Mówią, że...

...cukiernicy nie mają najmniejszego zmartwienia z cukrem i mąką...

...adwokaci są zawaleni robotą...

...kamienicznicy są bardzo zadowoleni z ministra sprawiedliwości...

...p. Szyfman obejmuje kierownictwo teatru Rozmaitości...

...pan Gintowt przestał podpisywać papiery...

...p. Władysław Grabowski, członek zrzeszenia artystów teatru Letniego zaangażował się do Mirażu...

...p. C., właściciel trzech domów (na Pradze, przy ulicy Chmielnej i zdaje się — w Alejach) przyjął posadę w jednem z biur prywatnych, aby opłacić stróża i podatki...

Miejska pożyczka przymusowa.

W Dzienniku zarządu m. st. Warszawy ogłoszono przepisy wykonawcze, dotyczące kupna, zastawu i kontrolowania obligacyj pożyczki przymusowej.

Przepisy te brzmią:

2. Kupno obligacyj za gotówkę odbywa się w sposób następujący:

a) osoby, które nabyły obligacje 6% pożyczki m. st. Warszawy 1917 r. w sumie mk. pol. 75,000,000 przed otrzymaniem wezwania do wzięcia udziału w realizacji tej pożyczki, winny po otrzymaniu wezwania przedstawić magistratowi nabyte obligacje dla odnotowania w księgach i ostemplowania tychże obligacyj. O ile osoby te nie posiadają jeszcze obligacyj na całkowitą wyznaczoną im sumę, to powinny one nabyć w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej brakujące obligacje w sposób przewidziany w § 2 przepisów o realizacji 6% pożyczki 1917 r. i obligacje przedstawić do ostemplowania razem z wezwaniem magistratu o udział w pożyczce.

b) W ten sam sposób winny postąpić osoby, które po otrzymaniu wezwania do zakupu obligacyj pragną nabyć całkowitą obowiązującą ich sumę obligacyj za gotówkę.

Polska krajowa kasa pożyczkowa, po otrzymaniu należności za obligacje i za kupon bieżący, wydaje odpowiednią ilość obligacyj z tym kuponem.

3. Osoby, nabywające pewną część obligacyj za gotówkę, oraz pokrywające resztującą sumę drogą zastawu w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej, uskuteczniają nabycie obligacyj za gotówkę w sposób wskazany wyżej w punkcie 2-im niniejszych przepisów. W celu zaś nabycia reszty obligacyj drogą zastawu w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej osoba zainteresowana powinna przedstawić w magistracie zakupione już obligacje dla ostemplowania i odnotowania w księgach, oraz podpisania deklaracji według wzoru Nr. 1 i zobowiązania dla Polskiej krajowej kasy pożyczkowej według wzoru Nr. 2, które magistrat przesyła bez udziału interesanta do dalszego załatwienia do P. k. kasy pożyczkowej, przekazując jej od siebie potrzebną dla zabezpieczenia kredytu część obligacyj, stosownie do § 9 przepisów o realizacji pożyczki.

4. Kupno obligacyj drogą kredytu w Polskiej kasie pożyczkowej na zastaw własnych papierów wartościowych odbywa się w sposób następujący:

Osoby, zamierzające tą drogą nabyć wyznaczoną im w wezwaniu do zakupu sumę obligacyj, zgłaszają się do P. k. kasy pożyczkowej celem wyjednania potrzebnej sumy kredytu, a następnie do magistratu dla załatwienia pozostałych formalności.

5. Osoby, nie posiadające rozporządzalnej gotówki i własnych walorów, mogą nabyć wyznaczoną im w wezwaniu do zakupu sumę obligacyj drogą zastawu tychże w P. k. kasie pożyczkowej. W tym celu powinny zgłosić się do magistratu dla podpisania wymienionej w punkcie 3-im deklaracji i zobowiązania dla P. k. kasy pożyczkowej.

Magistrat przesyła podpisane dokumenty do P. k. kasy pożyczkowej i przekazuje jej jednocześnie od siebie odpowiednią ilość obligacyj, jako dodatkowe zabezpieczenie kredytu.

6. O ile wpłata za obligacje nie nastąpi w ciągu miesięcznego terminu od dnia otrzymania wezwania, osoby, obowiązane do przyjęcia udziału w pożyczce, winny, stosownie do § 7 przepisów o realizacji pożyczki, wpłacić do kasy miejskiej w ciągu tygodnia 20% zaległej sumy, jako jednorazowy podatek na rzecz miasta.

Po upływie tego czasu nastąpi pobranie podatku drogą egzekucji z doliczeniem 1% dodatku zaległej sumy za każdy miesiąc opóźnienia.

7.. Reklamacje co do wysokości sumy majątkowej i osoby, wezwanej do udziału w pożyczce, należy podawać do C. N. prezydjum policji, wydział III-b.

Reklamacje te nie przedłużają terminu, wyznaczonego w wezwaniu do zakupu pożyczki, który pozostaje w mocy.

8. Na zasadzie otrzymanych od P. k. kasy pożyczkowej szczegółowych informacyj o sprzedanych obligacjach i wpływach gotówki z realizacji pożyczki wydział finansowy czyni odpowiednie zapisy w swoich księgach.

U handlowców.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia członków Tow. pracowników handlowych i przemysłowych, zamieszczonego w rannym numerze naszego pisma, nadmieniamy, iż 119-tu głosami przeciw 59-u przyjęto § 11, który brzmi: „Członkowie, którzy należąc do Towarzystwa, z biegiem czasu zostaną właścicielami jakiejkolwiek firmy lub przedsiębiorstwa, przestają korzystać z decydującego prawa głosu w posiedzeniach zebrań ogólnych i nie mogą być wybierani do zarządu, komitetu wykonawczego, wydziałów i komitetu kół zawodowych".

O mowie rabina.

O wygłoszonej w Radzie Stanu mowie rabina Perlmutra pisze „Moment", że rabin miał ją wygłosić zaraz na drugiem posiedzeniu Rady Stanu.

Ponieważ jednak żaden duchowny innego wyznania nie zabrał dotąd głosu, przeto z porady wielu osób, i rabin powstrzymał się z wygłoszeniem swej mowy.

Wojenne ceny.

Jedna z instytucyj tutejszych odebrała dziś od swego dostawcy „papierowego" rachunek miesięczny, na którym między inn. figuruje jedna i ta sama rzecz trzykrotnie i to za każdym razem po innej cenie — naturalnie po coraz droższej.

Dostawca tłumaczy się, że towar ten w ciągu zeszłego miesiąca trzykrotnie rósł w cenie.

Charakterystycznym jest również szczegół, że instytucja ta, której zapotrzebowanie w tej branży wynosiło przed wojną niecałe 100 rubli mies., zawsze zmuszona była zwozić nabyty towar dorożką; obecnie zaś, gdy przy najdalej idącej oszczędności zredukowała swe kancelaryjne wydatki do... 500 mk. posiłkuje się dla dostawy... chłopcem, który cały miesięczny transport przynosi pod pachą.

Pomysłowy blacharz.

Blacharzowi Aronowi Gutnajerowi nie powodziło się podczas wojny; zaczął tedy myśleć nad wynalezieniem środka, zapewniającego mu utrzymanie i... wynalazł własnej konstrukcji rurkę blaszaną, za której pomocą udało mu się oszukać swego współwyznawcę Chaima Górę.

Sprzedał mu mianowicie bańkę ze spirytusem, który wytrzymał przewybornie próbę, otrzymał za to na poczet tranzakcji 280 marek, a gdy Góra w domu zaczął wylewać z bańki do swoich naczyń spirytus, wyciekła szklanka spirytusu z urządzonej specjalnie rurki, — reszta bańki zawierała płyn nieokreślonej wartości.

Ujęty blacharz sprowadzony został do komisarjatu, gdzie natychmiast zaproponował zwrot części otrzymanej gotówki, gdyż sam wrzekomo został wprowadzony w błąd przez innego blacharza.

Stawiony zaś przed sąd pokoju 25 okręgu st. m. Warszawy Gutnajer uciekł się do typowego tłumaczenia się, że nie może odpowiadać za „cudze grzechy", że sam został oszukany i że dla tego powinien być pociągnięty do odpowiedzialności „ten trzeci".

Na pytania sędziego Jeruzalskiego G. dawał wymijające odpowiedzi i ostatecznie po wysłuchaniu sprawy, sąd skazał G. za oszustwo na miesiąc więzienia i zapłacenie opłat sądowych.

G. odwołał się ze skargą apelacyjną do 2-ej instancji, gdzie wkrótce sądzoną będzie powtórnie.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 30).

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było sprawom ogólnym. Obecnych 27 radnych, pierwszy burmistrz inż. Skulski i 8 ławników.

Posiedzenie o godz. 7 min. 50 wieczorem otworzył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt, sekretarzami byli radni: inż. Praszkier i Spiekerman.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego, przewodniczący odczytuje nagły wniosek magistratu o uchwalenie

dalszego prowizorjum budżetowego

na dwa miesiące od 1 sierpnia do 30-go września r. b. w sumie 5,220,000 mk., biorąc za podstawę uchwalone poprzednio przez Radę Miejską prowizorjum od 1-go kwietnia do 1-go lipca r. b. w sumie 10,440,000 mk.

Radny dr. Konic, w imieniu komisji skarbowej, uważa, że należy głosować za nowem prowizorjum budżetowem, z wyjątkiem działu rezerwistek, z których zaledwie 15 procent jest łodzianek, reszta zaś stałemi mieszkankami innych gmin. Należy mieć na uwadze, że po ratyfikowaniu pokoju w Brześciu Litewskim, żadne kwoty, wydatkowane na ten cel, nie będą zwrócone. Radny dr. Konic zgłasza wniosek następujący: „Komisja skarbowa prosi Radę Miejską o uchwalenie dalszych $^2/_{12}$ budżetu z roku 1917/18, za wyjątkiem działu III rezerwistek, którym od 1 września r. b. należy wyznaczyć $^2/_3$ kwoty zeszłorocznego budżetu".

Radny inż. Russak jest zdania, że należy zatwierdzić prowizorjum budżetowe w całej, żądanej przez magistrat, sumie, nie wolno bowiem robić oszczędności na biednych ludziach.

Radny Spiekerman czyni uwagę, że przeszło 1500 rezerwistek nie mieszka wcale w Łodzi, a tylko przybywa tu w dzień wypłaty po pieniądze. Jest za wnioskiem komisji skarbowej.

Pierwszy burmistrz inżynier Skulski stwierdza, że rzeczywiście pewna ilość rezerwistek przybywa do Łodzi tylko po pieniądze, a wiele z nich może się obyć bez zapomogi. Sprawdzono również, że niektóre rezerwistki, oprócz należnej im zapomogi, pobierały wsparcie z wydziału dobroczynności publicznej. Obecnie przesłane zostały listy imienne rezerwistek do wydziału dobroczynności publicznej w celu ukrócenia nadużyć. Również i prezydjum policji przesyła wykazy powracających rezerwistów. W ten sposób będzie można oszczędzić 40 do 50 tysięcy marek miesięcznie. Magistrat przyjmie pod uwagę dezyderat Rady Miejskiej, aby rozciągnąć ściślejszą kontrolę nad rezerwistkami niemieszkającemi w Łodzi. Na zapomogi dla rezerwistek powinno być subsydjum od władz państwowych. Prosi, aby Rada Miejska w uchwale swej nie stosowała się ściśle do sumy określanej przez komisję skarbową.

Radny inż. Praszkier uważa, że prowizorjum należy uchwalić, dyskusję zaś nad sprawą rezerwistek odłożyć do rozpraw budżetowych.

W końcu uchwalono wniosek magistratu z poprawką radnego dr. Konica.

Dalej przewodniczący odczytuje zawiadomienia

radnych, usprawiedliwiających swą nieobecność,

a mianowicie: dr. Sachsa, Harasza, sędziego Stypułkowskiego i inż. Sułowskiego.

Z kolei pod obrady wchodzi wniosek magistratu w sprawie przygotowania ustawy miejskiej

o podatku od przyrostu własności nieruchomej.

Magistrat uchwalił powołać do życia specjalną komisję w tej sprawie, komisja jednak rozpoznawczo-pojednawcza postanowiła przedstawienie kandydatów odłożyć do czasu zasadniczego wypowiedzenia się Rady Miejskiej w kwestji podatku.

Radny Markusfeld wylicza szereg podatków, które obciążają właścicieli domów. Nie są oni w stanie płacić nowych podatków. O przyroście własności nieruchomej mowy być nie może. Stawia propozycję odrzucenia wniosku magistratu.

Radny Klukow przyłącza się do wniosku radnego Markusfelda. Proponowany podatek to ironja. Własność nieruchoma straciła obecnie o 10 — 15 proc. na wartości. Zgłasza protest przeciw nowemu podatkowi i, o ile by wniosek magistratu miał być uchwalony, żąda o zapisanie jego protestu do protokułu.

Ławnik Dyljon: Ze słów radnego Markusfelda wynika, jakoby wszystkie podatki płaciły tylko właściciele domów. W rzeczywistości tak nie jest. Ogólna suma podatków wznosi 7.2 miljony marek, z której dwa podatki płacą właściciele nieruchomości—gruntowy 750,000 mk. i od nieruchomości — 900,000 mk., wyniesie to niecałe 25 proc. ogólnej sumy. Jeśli będą opłacać podatek od dochodu, będzie to dowodem, że dochody mają.

Zasady nowego podatku są następujące: 1) podatek pobierany przy sprzedaży nieruchomości od przyrostu wartości, gdyż, jak słusznie zauważył radny Hertz, miasto powinno mieć pewien udział w zyskach, ponieważ wartość domów podnosi się przez dokonanie pewnych meljoracji miejskich, jak oświetlenie, bruki, tramwaje i t. p. 2) w pewnych odstępach czasu gmina dokonywa przesacowania nieruchomości i od przyrostu pobiera podatek. W danym razie chodzi o wybór wspólnej komisji, któraby opracowała projekt podatku.

Radny Spiekerman jest zdania, że obecna chwila nie jest stosowną do wprowadzenia podatku i prosi o odroczenie go.

Radny Holenderski czyni uwagę, że gdy chodzi o podatek od klas posiadających, przedstawiciele ich występują z energicznym protestem. Kiedy chodziło o ustanowienie minimum podatku od dochodu, kamienicznicy nie odzywali się, gdyż nie chodziło o ich kieszeń. 75 procent pośrednich przypada na klasę pracującą. Podatek gruntowy płacą właściwie nie kamienicznicy a lokatorzy, względem których są bez litości. Podatek od przyrostu powinien być uchwalony.

Radny Kaffanke: Z wywodów właścicieli domów zdawało by się, że nikt podatku nie płaci, tylko oni. A płacą zaledwie 1.5 miljona, zaś 6 miljonów płaci biedna ludność, która niema obrońców w Radzie Miejskiej. Kamienicznicy przeprowadzają kalkulację i podatki ściągają z lokatorów. Tego podatku nie chcą płacić, bo nie mają z kogo ściągnąć.

Radny Karpf: Uchwalić podatek można, ale czy można go wykonać. Dzisiaj nikt nie może powiedzieć, że ma stałe dochody. Lokatorzy zrobili krzyk w Radzie Stanu i ta ostatnia nie wie co z tem zrobić. My dajemy gwarancję i miastu i rządowi, a lokatorzy żadnej gwarancji nie dają. Miejcie panowie sumienie i takiego podatku nie uchwalajcie.

Ławnik Dyljon oświadcza, że przy wprowadzeniu nowego podatku Łódź nie będzie odosobniona. Warszawa już go wprowadziła. Radny Karpf niech się uspokoi: pasek na domy powróci.

Radny Hertz stwierdza, że sytuacja jest poważna, ale ciekawem byłoby stwierdzić ile pieniędzy magistrackich wpływa z powrotem do kieszeni kamieniczników (urzędnicy miejscy, opłacający komorne, dzierżawa lokali na szkoły i t. p.). Zdaje się, że magistrat może mieć pretencje do kamieniczników, a nie oni do magistratu. Podatek od przyrostu własności nieruchomej jest logiczny i należy go wprowadzić.

Na wniosek radnego dyr. Sannego zamknięto listę mówców.

Radny Klukow oświadcza, iż spodziewał się, że radny Kaffanke będzie mówił śmiesznie... (Przewodniczący przywołuje mówcę do porządku). Radny Klukow (ciągnie dalej). Życzyłbym radnym Kaffankemu i Holenderskiemu, żeby mieli własne chabendy i odczuli podatki na własnej skórze. Skończyłem.

Radny Spiekerman zapytuje dlaczego to magistrat nie proponuje podatku od przyrostu wartości towarów, lub papierów procentowych.

Radny inż. Klocman stwierdza, że podatek od przyrostu wartości jest jednym z najsprawiedliwszych i zapobiegnie spekulacji placami domami. Na zachodzie dawno wprowadzono ten podatek i pobierany on jest nietylko przy sprzedaży, lecz co kilka lat dokonywane jest przesacowanie nieruchomości. Taksatorem jest sam właściciel, miasto tylko lub gmina zastrzega sobie pierwszeństwo prawa nabycia według zgłoszonego szacunku co zapobiegnie nadużyciom. Na razie chodzi o rozpoczęcie robót organizacyjnych.

Radny dr. Konic jest zdania, że podatek powinien być pobierany tylko przy sprzedaży. Łódź jest miastem przemysłowem—przeszacowywanie fabryk mogło by dobrowadzić do niespodzianek.

Radny Markusfeld: Najłatwiej ściągać z właścicieli domów, ale podatek okienny trzeba było skasować, bo od tamtych panów (wskazuje na fotele lewicy) nie można było nic zainkasować.

Radny Pokorski jest zdania, że właściciele domów mają z czego płacić.

Radny Wejss oświadcza, że wprowadzenie podatku będzie ukruceniem paska na domy.

Radny Helman: Magistrat ma w nas jednego konia, na którym jeździ. Dzięki Szybille i Wolczyńskiemu Łódź nie może podwyższyć komornego. Każdy podatek płacić ma tylko właściciel domu. Należałoby nałożyć podatek od przyrostu wartości ruchomości. Każdy ławnik ma na sobie więcej przyrostu, jak tysiąc. Nasza wina, żeśmy się nie postarali, żeby ławnikami byli właściciele domów. Najlepiej byłoby każdemu z nich kupić dom... (ogólna wesołość).

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek radnego Markusfelda, aby wniosek magistratu odrzucić. Za propozycją tą oświadcza się tylko 7 radnych, natomiast przyjęto wniosek radnego d-ra Konica, aby na razie podatek od przyrostu własności nieruchomej pobierany był tylko przy sprzedaży.

Postanowiono bezzwłocznie dokonać wyborów do komisji w celu opracowania ustawy podatkowej.

Radny Klukow: w imieniu właścicieli nieruchomości oświadczam, iż nie będzie brał udziału w głosowaniu.

Przewodniczący oznajmia, iż prezydjum Rady nie ma takiej frakcji.

Radny Klukow: w takim razie oświadczenie składam w swojem imieniu.

Radni Markusfeld i Helman: i my również.

Zarządzono przerwę pięciominutową, po upłynięciu której przewodniczący oznajmia, że złożona została jedna lista kandydatów, wobec czego do komisji powołani zostają radni: dr. Konic, dyr. Sanne i Uryshon.

Radny Helman protestuje przeciwko wyborowi radnego dyr. Sannego i proponuje wybory proporcjonalne.

Przewodniczący: Złożono jedną listę, więc wybory proporcjonalne odbyć się nie mogą.

Następnie uchwalono wniosek magistratu w sprawie uzupełnienia

§ 4 regulaminu podatku gruntowego

z dnia 9 listopada 1916 r. odnośnie przyznania nieruchomościom, znajdującym się w obrębie miasta, w których mieszczą się zakłady naukowe lub oświatowe, stowarzyszeń społecznych, bądź też utrzymywane z fundacji, tych samych ulg podatkowych, jakie przyznano gruntom towarzystw dobroczynnych i wyznaniowych.

W końcu przewodniczący oznajmia, że wpłynął wniosek nagły radnego Holenderskiego i towarzyszy w sprawie

powiększenia racji chleba

treści następującej:

„Wobec tego, iż zredukowana racja chleba przy obecnie szalejącej drożyźnie produktów pierwszej potrzeby nader ujemnie oddziaływa na zdrowie wygłodzonych szerokich warstw ludności, co przy dalszem trwaniu takiego stanu krytycznego musi bezwątpienia pociągnąć za sobą wprost katastrofalne skutki zdrowotne, i uwzględniając, iż nadeszła chwila, której z taką niecierpliwością oczekiwały szerokie warstwy ludności, albowiom żniwa prawie wszędzie już są na ukończeniu, — Rada Miejska uchwala, aby magistrat przedsięwziął najenergiczniejsze kroki, celem podwyższenia racji chleba.

Wniosek prosimy uznać za nagły".

Nagłość wniosku uchwalono.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski udziela wyjaśnień w tej kwestji.

W sprawie tej zabiera jeszcze głos radny Wejss, mówiąc o braku zapasów w Wydziale zaprowiantowania miasta, na czem szczególniej cierpią tanie kuchnie.

Wniosek przekazano magistratowi i posiedzenie o godz. 9 min. 30 zamknięto.

Kronika łódzka.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w poniedziałek, 5-go i we wtorek, 6-go sierpnia. Oba posiedzenia poświęcone będą obradom nad projektem statutu o podatku od dochodów.

Suszarnia ziemniaków.

Wydział zaprowiantowania miasta obstalował już maszyny pomocnicze dla projektowanej suszarni ziemniaków. Suszarnia ta urządzona zostanie w Łodzi tanim bardzo kosztem, gdyż aparaty do suszenia, jakie używane są w warszawskiej suszarni, znajdują się na miejscu w tutejszych fabrykach. Maszyny zaś pomocnicze oczekiwane są za 6—7 tygodni. Po nadejściu ich zostanie też suszarnia uruchomiona.

Zmiany w R. G. O.

W ostatnich czasach zarząd R. G. O. — prawdopodobnie w związku z projektowanym oddaniem administracji kraju w ręce polskie—zwrócił baczniejszą uwagę na działalność rad opiekuńczych prowincjonalnych.

W tym celu przywrócono skasowaną przedtym sekcję, tak zwanych, instruktorów prowincjonalnych, którzy utrzymują stały kontakt z radami opiekuńczemi na prowincji, kontrolując ich działalność aprowizacyjną, dobroczynną i społeczną i składają następnie centrali odpowiednie sprawozdania w tej sprawie.

Jednemu z dawnych instruktorów prowincjonalnych powierzono kierownictwo wydziału prowincjonalnego przy R. G. O.

Falsyfikaty kakao.

W Łodzi i na prowincji—jak wykazały analizy dokonane w instytucie hygieny uniwersytetu warszawskiego—zjawiły się masowo nowe falsyfikaty kakao, wyrabianego przez fałszerzy z osiorów gryczanych. Zawartość drzewnika w falsyfikacie wynosi 24 proc.

„Ratujmy dzieci".

Komitet kwesty „Ratujmy dzieci" nie zdołał dotychczas zamknąć ostatecznie rachunków z powodu nienadesłania sprawozdań przez niektóre komitety prowincjonalne.

Zalegają mianowicie w nadesłaniu sprawozdań komitety z okręgów Rad Miejscowych w Woli Wężykowej, Buczku i Pruszkowie, ziemi łaskiej i w Kurowicach pod Łodzią.

Miejska fabrykacja marmolady.

Miejska fabryka marmolady wyrabia obecnie około 100 pudów marmolady tygodniowo. Dotychczas wyrabiano marmoladę z różnych jagód, ostatnio z wisien, obecnie już rozpoczęto wyrabiać ją z jabłek. W fabryce pracuje 20 osób.

Ze spraw szkolnictwa.

W poniedziałek, dnia 5 b. m. o godzinie 4 i pół po poł. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej okręgu m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komisji w sprawie utworzenia opieki szkolnej, 2) budżet, 3) odpowiedź ministerjum na listy.

Klub fotografów-amatorów.

W środę wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne członków klubu fotografów-amatorów w Łodzi. Zadaniem klubu tego jest szerzenie zamiłowania do fotografji. W tym celu klub zamierza urządzać kursy fotograficzne, wystawy i t. d. Wpis wynosi 10 mk., składka roczna 5 mk. Do zarządu wybrani zostali: pp. Kirbyć (przewodniczący), Pieńkowski (wiceprewodniczący), S. Fiszer (sekretarz), Fidler (kasjer). Sprawę urządzenia kursów fotograficznych oddano do załatwienia zarządowi.

Z gminy żydowskiej.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej postanowiono zwrócić się do zarządu miejskiego z memorjałem w sprawie połączenia cmentarza żydowskiego z miejską linją tramwajową. Postanowiono przedstawić do zatwierdzenia władzy nadzorczej dodatkowy rejestr poborczy na 42,000 mk., jako składkę gminną od tych, którzy dorobili się pieniędzy w obecnym czasie. Celem otrzymania całokształtu opieki pośredniej, jako też bezpośredniej nad dziećmi i skoordynowania działalności jednostek prywatnych, uchwalono przeprowadzić ścisłą statystykę dzieci bezdomnych, sierot i półsierot. Uproszono p. Neumana o zreorganizowanie wydziału pogrzebowego przy gminie, wreszcie po wysłuchaniu referatu sekretarza gminy i wobec zasadniczej decyzji szefa zarządu cywilnego o niewłaściwej interpelacji postanowienia rady administracyjnej Królestwa Polskiego z 1841 r., polecono wszelkie żądania o zwrot kosztów leczniczych kierować do odnośnych gmin politycznych.

Z prasy żargonowej.

„Lodzer Tageblatt" donosi, że kierownik 4-klasowej szkoły miejskiej, inż. Russak, krząta się energicznie około jej uruchomienia. Na wykład języka hebrajskiego zwrócona będzie szczególna uwaga.

„Lodzer Volksblatt" pisze: „Tutejsze biuro sjonistyczne otrzymało od centralnego komitetu w Warszawie polecenie zbierania ścisłych danych o tutejszych radnych żydowskich, ich przekonaniach politycznych, oraz dotychczasowej działalności społecznej"

Wieczór pieśni, słowa i satyry.

Jutro o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się bardzo urozmaicony wieczór pieśni, słowa i satyry. W wieczorze tym wystąpią: Kazimiera Horbowska, prymadonna operetki warszawskiej, Aleksander Żelwerowicz, ulubieniec naszej teatralnej publiczności, Jan Kochanowicz (deklamacja) reżyser Teatru Polskiego w Warszawie i Kazimierz Worch (śpiew) artysta operetki warszawskiej. Akompaniować będzie dyrektor Ełszyk. Pozostałe w nieznacznej ilości bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alfreda Straucha, a w dzień koncertu od godz. 6 przy kasie Sali Koncertowej.

Zabawa ogrodowa.

W celu zasilenia funduszów 4-klasowej szkoły polskiej, utrzymywanej w Rudzie Pabjanickiej przez P. M. Szk., w dniu 4 sierpnia, to jest w niedzielę, odbędzie się w ogrodzie Stefańskiego wielka zabawa ogrodowa z bardzo uroz-

malconym programem. Złożą się nań: przedstawienie teatralne zespołu dziecięcego, śpiewy chórów, ... loterja fanto-

z małym blond wąsem. Jego towarzysz, którego dokładnego opisu brak, również ma być wzrostu 1,65 mtr. posiada włosy ciemne, wąs ciemny, lub też krótką brodę. Być może, iż nieznajomy jest bratem, lub krewnym Portala, wobec tego, iż na jednej z skonfiskowanych proklamacji ustalony został znak „Portal II".

Obaj złoczyńcy zbiegli, lub też ukrywają się.

Po upływie pół godziny został zabity wystrzałem z rewolweru policjant Wagenknecht przy zbiegu ulic Zielonej i Zakątnej. Możliwem jest, że podczas ucieczki sprawców Wagenknecht zagrodził im drogę i przez to został zastrzelony.

Za ujęcie sprawców wyznaczyłem, jako nagrodę marek 1000 (tysiąc), która w całości lub częściowo tym osobom przypadnie, którzy się przyczynią do ujęcia jednego, lub obydwóch sprawców. Rzeczowe doniesienia należy skierować do policji kryminalnej, komisarjatu I w Łodzi pod № 1940 i 1941/18.

Łódź, dn. 29 lipca 1918 r.

Ces.-niem. prezydent policji
podp. Loehrs.

—o—

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Dla uczczenia pamięci w pierwszą bolesną rocznicę śmierci przedwcześnie zgasłego, zacnego b. p. Natana Rosentala inżyniera-chemika, na stypendjum Jego imienia dla ucznia oddziału budowlanego przy szkole rzemieślniczej „Talmud Tora" składają: Romana Rosentalowa 100 mk., Salomea Rosentalowa 50 mk., Maks Wilczyński z żoną 100 mk., Julja Czamańska 30 mk., Marja Wohlowa 10 mk., S. Lewinsonowa 10 mk., Józef Feinstein z żoną 25 mk.

—o—

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

—o—

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 1 sierpnia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.

Między Ypern i Railleul wczesnym rankiem chwilowo ożywiona walka ogniowa.

Umiarkowana w ciągu dnia akcja artylerji w wielu miejscach frontu ożywiła się pod wieczór w połączeniu z utarczkami oddziałów wywiadowczych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na wschód od Fere en Tardenois po południu uderzyli francuzi ponownie do gwałtownych ataków częściowych.

W kontrataku odparliśmy nieprzyjaciela do jego pierwotnych linji.

Na pozostałym froncie bojowym ogień działowy o zmiennej sile; nieznaczne starcia na przedpolu. Na północo-wschód od Perthes, po silnem przygotowaniu ogniowem, starał się nieprzyjaciel znów opanować tereny, które zdobyliśmy 30 lipca. Odparto go ze stratami.

Udane natarcie naszych wojsk na południe od Fichtelberg i w Argonach.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Starcia piechoty nad rz. Mozel i w lesie Parroy. Wzięliśmy przytem jeńców.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj na froncie w walce napowietrznej i przez zestrzelenie z ziemi 25 samolotów. Pozatem nasze frontowe i pozafrontowe siły napowietrzne zniszczyły eskadrę, amerykańską, składającą się z 6 wielkich aparatów lotniczych, zanim zdążyła, podczas lotu atakowego, zrzucić bomby.

Z nadciągającej w ślad za pierwszą drugie eskadry zestrzeliliśmy jeszcze jeden wielki angielski samolot bojowy.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 1 sierpnia wieczorem:

Na północnym zachodzie od Fere en Tardenois gwałtowne walki.

Na pozostałym froncie nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Włoski teren walk.

Walka armatnia i działalność wywiadowcza ożywiały się w ciągu wczorajszego dnia na całym froncie południowo-zachodnim.

Przedwczoraj silna włoska eskadra, rzucająca bomby, zaatakowała nasze weneckie porty lotnicze. Nasi lotnicy rzucili się nieprzyjacielowi naprzeciw i przeszkodzili mu w przyczynieniu jakichkolwiek strat.

Albanja.

Przedsięwzięte przez nasze siły albańskie przed tygodniem ataki zmusiły Włochów, po daremnych kontratakach, do opuszczenia swych pierwszych linji i znacznych terenów po za nimi na froncie 30 kilometrów na północnym zachodzie i na północnym wschodzie od Beratu.

Nasze bohaterskie wojska podążają za uciekającym nieprzyjacielem, co należy szczególnie ocenić z tego względu, że upały i stosunki klimatyczne nadzwyczaj utrudniają pochód.

Szef sztabu generalnego.

Audjencja w kwaterze głównej.

Berlin, 1 sierpnia.

Urzędowo donoszą:

Cesarz przyjął wczoraj w wielkiej kwaterze głównej kedywą egipskiego, Abbasa Milmi.

Uroczystości żałobne w Kijowie.

Kijów, 1 sierpnia.

Uroczystości żałobne z powodu zgonu feldmarszałka v. Eichhorna odbyły się w kaplicy ołtarzowej pałacu hetmańskiego.

Obecni byli, oprócz hetmana, jego rodziny, sztabu i wszystkich ukraińskich ministrów, również: książę Konrad Bawarski, poseł niemiecki ze swoim sztabem, przedstawiciel austrjacki i bułgarski, delegacja niemieckiej komendy naczelnej, niemiecki generał komenderujący i komendant miasta.

Duchowny wyraził hetmanowi, cesarzowi i narodowi niemieckiemu oburzenie i ból duchowieństwa ukraińskiego z powodu godnego potępienia zamachu na feldmarszałka.

Depesza kondolencyjna hetmana.

Kijów, 1 sierpnia.

Hetman Ukrainy wysłał w swoim imieniu i w imieniu ukraińskiego rządu i narodu do cesarza niemieckiego depeszę kondolencyjną, utrzymaną w najserdeczniejszym tonie. Cesarz odpowiedział serdecznem podziękowaniem.

Hetman ukraiński o zasługach generała Eichhorna.

Kijów, 1 sierpnia.

W reskrypcie do narodu ukraińskiego wskazuje hetman na wielką stratę, jaka poniosła Ukraina, albowiem zamordowany feldmarszałek v. Eichhorn popierał ze wszystkich sił ideę państwa ukraińskiego.

Pełna wewnętrznego przekonania praca zmarłego dla kraju pozostawi głębokie ślady w sercu i w historji Ukrainy.

Pocieszeniem jest fakt, że obcy wykonał haniebny czyn.

Współczucie ludności ukraińskiej.

Kijów, 1 sierpnia.

Poseł niemiecki przyjął delegację partji związkowo-socjalistycznej, która wyraziła bar. Mummowi swe oburzenie z powodu zamachu na feldmarszałka.

Te same uczucia wyraziła posłowi niemieckiemu delegacja związku właścicieli ziemskich.

Również Rakowski, przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej, złożył kondolencję w imieniu bolszewików.

Liczni członkowie wszelkich partji, również stojących na lewo, oddają na znak współczucia swe karty wizytowe w delegacji niemiecko-ukraińskiej.

Zwycięstwo czecho-słowaków.

Bazylea, 1 sierpnia.

„Baseler Nachrichten" donoszą ze Sztokholmu, że atak czecho-słowaków na Symbirsk odbył się z zastosowaniem znacznych sił, wyekwipowanych karabinami maszynowemi i artylerją.

Wojska gen. Dutowa zajęły 19 lipca Ekaterynburg i połączyły się z czecho-słowakami. Wojska sowietów cofają się.

Linja kolejowa Ufa—Charkow znajduje się w rękach czecho-słowaków. Walka toczy się dalej na północ od Ufy.

Rozkład Rosji.

Moskwa, 1 sierpnia.

Prasa tutejsza donosi:

Do urzędu wojskowego nadeszła wiadomość o umowie, zawartej między anglikami, francuzami i japończykami, w sprawie interwencji japońskiej. Na froncie czecho-słowackim w Samarze i innych miejscowościach kontrrewolucyjnych zbierają się podobno japończycy i tworzą lądowe oddziały.

Zniszczenie czecho-słowaków jest sprawą życia dla Rosji.

Konsulowie koalicji donoszą, że położenie polityczne nie musi się zmienić wskutek ich wyjazdu z Wołogdy.

Dopóki mają oni połączenie ze swemi rządami i nie otrzymują od nich innych wskazówek, przedstawiciele pozostaną w Moskwie.

250 uczestników powstania w Jarosławiu rozstrzelano.

Są to przeważnie oficerowie i biali gwardziści. Byli oni w kontakcie z czecho-słowakami.

Podjazdowa wojna.

Moskwa, 1 sierpnia.

Dzienniki donoszą:

Dla walki z imperjalistyczną inwazją koalicji proponowane jest utworzenie oddziałów franctireur'ów, których zadaniem ma być służba wywiadowcza i niszczenie na tyłach nieprzyjacielskich.

Do oddziałów tych mają być przyjmowani jedynie ochotnicy, na których przekonaniach politycznych można polegać.

Rozłam wśród socjalrewolucjonistów.

Moskwa, 1 sierpnia.

Nadzwyczajna komisja (Ochranka) postanowiła, że lewi socjalrewolucjoniści, którzy w niej pracowali, mogą tam być z powrotem przyjmowani, jeżeli polecą ich dwaj towarzysze.

O rozłamie wśród lewych socjalrewolucjonistów donosi „Prawda" 29 lipca:

Na konferencji w dniu 28 lipca doszło do gwałtownej dyskusji, w rezultacie której wniesiono dwie rezolucje.

Jedną wniósł Biczenko, wyrażając w niej zupełną aprobatę dla taktyki komitetu centralnego prtii, szczególnie w sprawie zamordowania hr. Mirbacha, wypowiadając otwartą wojnę komunistom.

W sprawie aktów terorystycznych stoi rewolucja na dawnem stanowisku,

Drugą rezolucję wniósł Kalegajew, stojąc również na stanowisku centralnego komitetu partji, ale z tą różnicą, że akty terorystyczne w przyszłości uważa dla partji za niedopuszczalne.

Nieznaczną większością głosów konferencja przyjęła rezolucję Biczenkowa.

Lord Lansdowne o możliwościach pokojowych.

Rotterdam, 1 sierpnia.

W liście do swych przyjaciół i zwolenników, którzy niedawno odbyli zjazd w Londynie, lord Landsdowne napisał, między innemi, co następuje: Niema napewno w kraju ani jednego mężczyzny, ani jednej kobiety, którzyby nie dostrzegali tragizmu zapasów obecnych, i niema napewno też ani jednego ministra, któryby nie przyznał, iż byłoby przestępstwem przedłużenie wojny choćby o dzień jeden, gdyby honorowy pokój mógł być uzyskany. Jestem przekonany, że w krajach nieprzyjacielskich odczuwają najgłębszą tęsknotę za bliższem przedłożeniem warunków, przy których bylibyśmy skłonni nie zawrzeć pokój, lecz tylko wszcząć rokowania, które mogłyby doprowadzić do pokoju. Istnieją jednakże pewne punkty, które obie strony nie chcą poddać rozważaniom.

Po przytoczeniu i innych trudności, lord Lansdowne przypomina o istnieniu traktatów tajnych i wymienia z zadowoleniem oświadczenie Balfoura, wypowiedziane w Izbie gmin w dniu 20 czerwca, a głoszące, iż umowy te nie mogą stanowić przeszkody do zawarcia pokoju, zaś fakt, że koalicyjni sprzymierzeńcy przed trzema laty stali na innem stanowisku, obecnie może ich krępować w przyjęciu racjonalnych propozycji pokojowych.

Uważam za rzecz bardzo ważną, ciągnie dalej Lansdowne, mowę Wilsona z dnia 4 lipca. Nabiera ona tem większego znaczenia ze względu na to, iż Lloyd George zgadza się z nią całkowicie.

Przecież powiedział on przytem, że państwa centralne mogą nawet jutro mieć już pokój, ale, na warunkach wyłuszczonych przez Wilsona. Ale mowa Wilsona nie zawierała żadnych warunków pokojowych, była ona tylko przedstawieniem w podniosłych słowach tych rzeczy, o które teraz walczy koalicja. Zarówno przyjaciele, jak i wrogowie będą żądać od nas, byśmy jawnie ogłosili warunki, na podstawie których jesteśmy gotowi dopuścić do głosu dyplomację.

Mowa gen. Smutsa, wygłoszona dnia 17 maja w Glasgowie, wskazuje nam drogę, którą wszyscy uważamy za nieuniknioną, a która nie prowadzi do ujarzmiającej przemocy, ani do panowania nad innymi, jeno do trwałej pewności, która jest niezbędną do urzeczywistnienia ideałów Wilsana.

Usiłowanie uzyskania ostatecznego zwycięstwa spotka się zawsze z gotowością nieprzyjaciela. (Dlaczego nie koalicji?—dopis. Biura Wolffa). Nie jestem w stanie stwierdzić pozytywnie, iż osiągnęliśmy już te stadjum, w którem istnieją widoki na znalezienie tymczasowego porozumienia w tych punktach, które zdają się być najważniejszymi.

Ale istnieją pojedyncze znaki, zapowiadające iż najbliższy już czas może stworzy ku temu odpowiednie okoliczności. W przyjaznem usposobieniu winniśmy wtedy pójść na przeciw obecnemu wrogowi, aby przeciwnik miał sposobność do dania dowodu, że propozycja jego jest uczciwą, albo też nią nie jest.

Z angielskiej izby gmin.

Londyn, 1 sierpnia.

Poseł Smiths zapytał, czy otrzymano ze strony nieprzyjaciół jakiekolwiek propozycje w sprawie przystąpienia do rokowań pokojowych.

Balfour odpowiedział:

Żaden z rządów nic nam nie proponował.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie banków.

Bank Przemysłowy Warszawski.

Ogólne zebranie zagaił członek Rady p. Władysław Jakobson; na przewodniczącego zebraniu powołany został tylko co przybyły z Rosji p. Konstanty Radkiewicz, który zaprosił na sekretarza p. Lewickiego, a na assesorów pp. prezesa Ig. Balińskiego i Wysockiego. Z obszernego exposé, wypowiedzianego przez dyr. banku p. Antoniego Gintowta, zebrani nietylko przyjęli do wiadomości znane fakty obniżenia się naszego życia gospodarczego, w skutek wojny i jej warunków, upadku przemysłu i handlu i rozpanoszenia się spekulacji, ale główne dane o warunkach równowagi i wypłacalności stanu czynnego banku.

W roku 1917 spłacone zostało przez dłużników w wekslach 767 tysięcy, otwartych kredytów i t. p. 1,632 tysiące, razem 2,4 miljona, spłacono zaś przez bank lokat 1,6 miljona i innych długów około osiemkroć, razem 2,5 miljona. Już w roku bieżącym okazała się dalsza spłata aktywów przez przybyłych z Rosji dłużników, a w życiu ekonomicznem kraju jedynie rolnictwo, pokrywając swoje wydatki i straty wskutek cen wysokich na produkty rolne, płaci też swoje zobowiązania.

Dyrektor Gintowt zawiadomił zebranych, że kupioną została nieruchomość w Płocku dla tamtejszego oddziału bankowego, który dobrze się rozwija i że dom ten zostanie odpowiednio dla celów bankowych przebudowany. Dalej ogólne zebranie na wniosek dyrekcji, zatwierdziło kupno domu na Krak.-Przedm. nr. 55 w Warszawie dla centrali bankowej. Nieruchomość ta, w której się mieścił do niedawna główny skład Żyrardowskiej manufaktury (Hielle i Dittrich) zupełnie odpowiedni na bank, nabyta została za sumę 585 tysięcy marek, oraz ruchomości składu, które korzystnie będą sprzedane za 80,000, razem za 665,000 mk. Zarząd banku proponuje odpowiednie urządzenie swojej centrali, wybudowanie skarbca i kasetek.

Zatwierdzony został budżet na r. 1918 w sumie mk. 603,785, w którym na uwagę zasługuje pieczołowitość w stosunku do wynagrodzenia pracowników. Od wojny podwyżki rozmaite doszły już do 175% pierwotnych przedwojennych uposażeń, oprócz dwukrotnych w roku gratyfikacyj i starań banku o tanie ubranie, obuwie i żywność dla pracowników.

Podkreślić musimy że starania tak wyjątkowe w naszych warunkach. Do bilansu wkrótce jeszcze powrócimy, teraz tylko zaznaczyć musimy, iż w r. 1917 rozpisano na straty 159,789 rb. i pozostało jeszcze zysku 19,889 zysku (wydatek kosztów handlowych w r. 1917 m. 509,319). Z zysku przeznaczono na amortyzację kosztów organizacji banku rb. 13,519.27, a resztę po potrąceniu wynagrodzenia komisji rewizyjnej, przeniesiono na rezerwę zysku.

Zebrani zaakceptowali jednomyślnie sprawozdanie, oraz budżet i przyjęli wniosek dyrekcji zakładania oddziałów bankowych na prowincji, przyczem przewodniczący p. Radkiewicz zwrócił uwagę na wybitną działalność i ruchliwość banków w okupacji austrjackiej. Wybory powołały:

Do zarządu pp.: Jurjewicza Fryderyka, Raucha Antoniego. Do Rady pp.: Belohribka Henryka, Januszkiewicza Pawła, Malinskyego Franciszka ks. Światopełk - Mirskiego Czesława. Do Komisji rewizyjnej pp.: Balińskiego Ignacego, Lewickiego Stanisława, Szuberta Antoniego, Tausingera Franciszka, Żelisławskiego Józefa.

Vester.

Stan obecny przemysłu rosyjskiego.

Wychodzący w Moskwie dziennik „Rodina" urządził szereg interwiewów z dziesięcioma wybitnymi przemysłowcami rosyjskimi. Ogłoszone one zostały w numerze z 17 czerwca. W streszczeniu przedstawiają się następująco:

Za główną przyczynę upadku przemysłu rosyjskiego uważa się brak węgla i zastój w komunikacji. Wraz z Ukrainą utraciła Rosja swoje tereny węglowe, jak również nieodzowny dla przemysłu metalowego koks. Nawet gdyby z nastaniem stosunków uregulowanych na Ukrainie nastąpiła tam nadprodukcja węgla, to korzystałaby z tego prawdopodobnie przedewszystkiem Turcja, Rumunja i Bułgarja. Wprawdzie pokłady antracytu pozostają przy Rosji, jednak dla transportowania go na północ ma się do rozporządzenia tylko kolej południowo-wschodnią. Zaopatrzenie zaś w naftę jest utrudnione z powodu utraty Batumu.

W Rosji centralnej pragnie rząd zaradzić brakowi paliwa przez wyrąb lasów. Mimo to jednak smutne stosunki komunikacyjne nie pozwalają żywić nadziei, by czynność fabryk można było utrzymać przez wiosnę b. r. Brak metali ma swoje źródło w tych samych stosunkach.

Zamknięcie banków prywatnych zmusiło przemysł rosyjski oprzeć się na banku państwa, przyczem wielką rolę odgrywają związki robotnicze w fabrykach. Względy czysto przemysłowo-handlowe odsuwane są przez rząd i organizacje rządowe, które powstały na miejsce związków fabrykantów, coraz bardziej na drugi plan — na pierwszy zaś plan wysuwają się przedewszystkiem względy polityczne. Ponieważ rząd zawdzięcza swoje istnienie robotnikom i musi się na nich opierać — momentem decydującym w polityce przemysłowej stają się żądania podwyższenia płac i utrzymanie robotników. Stąd pochodzi też bezplanowość w fabrykacji towarów bez uwzględnienia potrzeb gospodarczych. Wysokie płace robotników, brak środków żywności dla nich, przejęcie zarządu całego szeregu fabryk przez niefachowe komitety robotnicze (obecnie zniesione) oto dalszy przyczynek do upadku przemysłu rosyjskiego.

Szczególnie ciężkie są skutki gospodarcze pokoju brzeskiego i związanego z nim odnowienia traktatu handlowego z r. 1904. Spadek wartości rubla czyni niskie cła tego traktatu zupełnie iluzorycznemi. Pożądane byłoby natomiast pięcio do dziesięciokrotnego podwyższenie ceł. Rząd chce uniknąć tych złych następstw przy pomocy zmonopolizowania handlu z zagranicą. Lud tedy będzie zmuszony przemysłowi krajowemu płacić pięć do 10 razy większe ceny, od tych, jakich żąda się za te same towary zagranicą. Uszłoby to jeszcze przy przedmiotach zbytku — ale przy artykułach codziennej potrzeby jest to sytuacja wręcz niemożliwa. Albo więc będzie chłop — jako główny spożywca — uprawiał rozległą kontrabandę, albo obali rząd, a razem z nim i ochraniany przez rząd przemysł.

Celem polepszenia położenia żąda się tedy zmonopolizowania przemysłu a właściwie zamienienia go w olbrzymi trust, począwszy od surowców, a skończywszy na gotowym fabrykacie. Odpowiadałoby to dążeniom zarówno przemysłu, jak i rządu.

Wielką troskę wywołuje również kwestja, pod jakiemi warunkami mógłby przemysł rosyjski korzystać z kapitału zagranicznego.

W ogólności konstatują przemysłowcy rosyjscy, że Wielkorosji pozostały obecnie, po oderwaniu tak znacznych obszarów — z dawnego przemysłu tylko następujące gałęzie: przemysł chemiczny — 38 proc.; przemysł metalurgiczny — 48 proc.; produkcja maszyn rolniczych — 32 proc.; przemysł papierowy — 43 proc.

Pierwsze miejsce w całym przemyśle rosyjskim zajmuje tkactwo. Sama produkcja materji wełnianych posiada jeszcze obecnie obrót 1.300 miljonów rubli. Potrzebuje ona jednak bezwzględnie trwałych stosunków handlowych z Ameryką, Anglją i Persją, ażeby zabezpieczyć fabrykację tkanin.

Przemysł bawełniany potrzebuje oprócz paliwa, zupełnego uregulowania kwestji transportowej, gdyż musi on wyprodukować 24 miljony pudów rocznie. Obecny zapas bawełny nie wystarczy nawet do nowych żniw. W Turkiestanie wre wojna domowa dalej; głód, panujący tam zmusza Sartów do siania pszenicy zamiast bawełny. Odpadnięcie Ukrainy i Finlandji jako odbiorców, przyprawiłoby przemysł o nieobliczalne straty. Gdyby kraj zakaspijski uzyskał niepodległość, powstałaby obawa, że bawełna stamtąd pójdzie do Turcji.

Przemysł wełniany zdołał aż do końca zeszłego roku utrzymać swoje przedsiębiorstwa w pełnym ruchu; mimo to jednak nie był w możności pokryć choćby tylko zapotrzebowania armji, co spowodowało, że trzeba było uciekać się do pomocy Hiszpanji. Brak środków pieniężnych utrudnia obrót. Z powodu panowania tendencyj politycznych w nowej organizacji syndykatów, zmniejszyło się zakupno wełny do zera. Głównym artykułem przemysłu stały się cienkie materje wełniane — surowców dla tych materjałów dostarczała przeważnie Ukraina. W utraconych obszarach zachodnich produkowano 31.5 proc. cienkiej a 14.5 proc. grubej wełny, podczas gdy Kaukaz i Rosja azjatycka posiadają 50 proc. rosyjskich cienko i grubowełnistych owiec. Charków i Biełgorod posiadają magazyny dla bielizny wełnianej, bez których niemożliwe jest dalsze transportowanie wełny.

Z Anglji sprowadza się 2/3 ogólnego zapotrzebowania wełny; ale warunkiem tego jest zdrowa i solidna waluta. Na Amerykę niema już co liczyć, gdyż pragnie ona w tej gałęzi przemysłu stać się samodzielną i pracuje energicznie nad zakładaniem wielkich fabryk sukna.

Przemysł lniany. Gałąź ta rozporządza olbrzymiemi zapasami. Także i surowców posiada Rosja centralna wielkie ilości. W każdym razie i tu potrzeba uregulowania stosunków transportowych, oraz przywrócenia wolności handlu przez zniesienie nacjonalizacji banków. Niesłychanie uciążliwa kontrola robotników musi być zniesiona. Ta część gub. pskowskiej, gdzie znajdują się wielkie obszary produkujące nasiona lnu dla większej części Rosji — jest obecnie w rękach niemieckich. W pozostałej Rosji, gdzie uprawiano nasiona lnu — tam dodawano je do mąki z powodu ogólnego braku środków żywności. Pozatem wysokie ceny zboża uniemożliwiają w najbliższej przyszłości uprawę lnu. Koła przemysłowe żądają podwyższenia taryfy celnej na len o 12 proc. Dotychczas odbiorcami połowy rosyjskiej produkcji lnianej była Ukraina i północny Kukaz.

Przemysł jedwabniczy, rozwijający się głównie w gub. moskiewskiej i na Kaukazie cierpi z powodu braku jedwabników, których hodowla w Turkestanie i na Kaukazie w ostatnim roku spadła do 30 albo 40 proc. Bardzo dotkliwa jest strata Batumu, w którego okręgu hodowano najlepsze jedwabniki, nieustępujące włoskim; samo miasto Batum zaś miało wielkie znaczenie jako port dla wywozu tych wyrobów.

Rosyjskiemu przemysłowi metalurgicznemu brak żelaza lanego, wytwarzanego na Ukrainie. Pozostał wprawdzie przy Rosji okręg kuźniecki, ten jednak pozbawiony jest zupełnie kolei.

Ponieważ Ukraina jest sama bardzo zniszczona i wyczerpana, więc będzie musiała przedewszystkiem starać się o siebie samą, a przemysł rosyjski będzie musiał długo czekać na zaopatrzenie go w metale i paliwo. To sprawia, że położenie jego jest beznadziejne.

(e) **Upaństwowienie rosyjskich syndykatów przemysłu żelaznego.** Towarzystwo akcyjne dla wyrobów rosyjskich odlewni żelaza „Prodamet" i towarzystwo akcyjne dla sprzedaży blachy, służącej do krycia dachów, „Krowla", uznane zostały za państwowe przedsiębiorstwa. Przypadło im w zadaniu regulowanie przemysłu żelaznego pod nadzorem oddziału metalurgicznego wyższej rady dla gospodarki narodowej.

Od chwili wydania tego rozporządzenia wszystkie fabryki przemysłu metalowego Rosji, rządowe, upaństwowione i prywatne, mogą przedsiębrać sprzedaż żelaza kowalnego, surowca i stali (produkty I—IV według nomenklatury centrali statystycznej dla handlu żelazem) jedynie za pośrednictwem wymienionych powyżej tow. akcyj., albo ich filij.

Wszelkie aktywa i pasywa tow. akcyjnych „Prodamet" i „Krowla" przechodzą na ręce oddziału metalurgicznego wyższej rady dla gospodarki narodowej. Wszyscy pracownicy tych towarzystw mają nadal pracować i od chwili ogłoszenia powyższego rozporządzenia stają się państwowymi urzędnikami.

(e) **Podwyższenie cen węgla i koksu w Niemczech.** W dniu 27 lipca odbyło się w Berlinie posiedzenie rządowych sfer miarodajnych z przedstawicielami Reńsko-westfalskiego syndykatu węglowego w sprawie podwyższenia cen węgla o 2,40 mk., zaś koksu o 3,40 mk. na tonnie.

(e) **Tegoroczne zbiory zboża na Litwie.** Tegoroczne zbiory na Litwie „Voss. Ztg." oblicza następująco:

pszenicy 1,2 milj. cent. metr. (7,3 milj. pudów);

żyta 15 milj. cent. metr. (91,5 milj. pud.);

jęczmienia 2,6 milj. cent. metr. (15,9 milj. pudów);

owsa 5,9 milj. cent. metr. (3.6 milj. pudów).

Zbioru roślin strączkowych, pastewnych, lnu i konopi nie można jeszcze określić cyframi. Zbiory owoców są zadawalające.

(e) **Żniwa w okolicy Częstochowy.** Donoszą nam z okolic Częstochowy, że urodzaje są niezłe, chociaż nie nadzwyczajne, a to ze względu na deszcze i chłody.

GIEŁDY.

Berlin, 1 sierpnia. **Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.**

	Parytet	płacono	żądano
Nowy-York	4.19	—	—
Holandja	168.74	235.50	236.—
Danja	112.50	176.50	177.—
Szwecja	112.50	195.25	195.75
Norwegja	112.50	178.25	178.75
Szwajcarja	81.—	142.50	142.75
Austro-Węgry	85.06	62.05	62.15
Bulgarja	81.—	79.—	79.50
Konstantynopol	18.44	20.85	20.95
Madryt	81.—	113.—	114—

Amsterdam, 30 lipca.

	Parytet	26/7	25/7
Czeki na Berlin	59.26	32.25	32.375
„ „ Londyn	12.10	9.16	9.18
„ „ Paryż	48.—	38.775	38.875
„ „ Wiedeń	50.41	18.70	18.85
„ „ Kopenhagę	66.67	60.85	60.80
„ „ Sztokholm	66.67	69.10	69.05
„ „ Nowy-York	248.78	192.25	192.60
„ „ Szwajcarję	48.—	48.80	48.80

Paryż 29 lipca.

	26/7	25/7
5 proc. pożyczka francuska	88.65	88.65
3 proc. renta francuska	61.85	61.85
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	58.50	57.50
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	10.60	10.58
Credit Lyonnais	1080	10.70
Akcje kanału suezkiego	53.—	5250
„ Brianskie	225.—	200.—
„ Lianozowskie	236.—	232.—
„ Bakinskie	1200	12.20
„ Tulskie	—	—
„ Lena Gold	36—	36—
„ Rio Tinto	19.60	1943
„ Malcowskie	380	—.—

Zurych, 29 lipca.

	Parytet	27/7	26/7
Wpłaty: na Londyn	25.22	18.82	18.81
„ „ Paryż	100.—	69.25	69.25
„ „ Berlin	123.45	66.—	66.—
„ „ Rzym	100.—	43.90	43.90
„ „ Wiedeń	105.01	38.65	38.50
„ „ Amsterdam	208.32	205.—	204.75
„ „ New-York	5.18	3.96	3.95
„ „ Petersburg	266.68	53.—	53.—
„ „ Sztokholm	138.89	141.50	141.50
„ „ Kopenhagę	138.89	125.—	125.—

Wiedeń, 29 lipca

	Parytet	27/7	26/7
Czeki na Berlin	117.56	160.90	160.90
„ „ Amsterdam	198.37	487.50	476.50
„ „ Zurych	95.23	239.25	236.25
„ „ Sofję	95.23	—.—	—.—
„ „ Nowy-York	4.93	—.—	—.—
„ „ Petersburg	254.—	—.—	—.—
„ „ Sztokholm	132.26	334.25	327.75
„ „ Kopenhagen	133.26	304.—	297.50

Paryż 29 lipca

	Parytet	26/7	25/7
Czeki na Londyn	25.22	27.16	27.16
„ „ Nowy-York	5.18	5.70	5.70
„ „ Petersburg	266.68	—.—	—.—
„ „ Włochy	100.—	63.50	63.25
„ „ Szwajcarję	100.—	144.—	144.25
„ „ Madryt	100.—	—.—	7.56
„ „ Amsterdam	208.32	—.—	295.50
„ „ Danję	138.89	—.—	178.—
„ „ Norwegję	138.89	181.—	180.50
„ „ Szwecję	138.89	204.—	204.—

Giełda warszawska.

1 sierpnia.

Waluta rosyjska w silnem wahaniu, korony niżej. Papiery procentowe miały tendencję mocną.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.	
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	180.—	
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916		
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	184½	185.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	153.—	—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	167½	—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	150.—	
Renta		
Serje ros.		
5 proc. Listy m. Łodzi	137.—	
4½ proc. Listy m. Łodzi	127.—	

Ruble za 500 — 126 do 131½ i 130, setki 138. Korony 56.70.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
31/VII 12 pp.	21,3	½ zachm.	9.3	22.1	
31/VII 8 pp.	13,7	¾ —		10.3	
1/VII 7 r.	12,9	½ —			

W ubiegłej dobie:

Chłodno, miejscami deszcz.

Zapowiedź na piątek 2-ga sierpnia:

Zmienna pogoda.

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Kupimy następujące №№ Godziny Polski:
2 maja -- 1918
Administracja „Godziny Polski“ w Łodzi.

Pana,

który w środę, dnia 24 lipca, lipca, jechał do Warszawy i zamienił swoje palto letnie, upraszam o zgłoszenie się do składu jedwabiu:
J. PAPERNO, Piotrkowska № 51.
6322—1

KAWĘ ZBOŻOWĄ
doskonałą poleca
Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno“, Warszawa, Ptasia 2.
5808—20

Dziś **Casino.** Premjera
Serja 1918. Serja 1918.
Ach, te nóżki!...
Arcypikantna farsa w 6 akt.; w głównej roli ulubienica publiczn.
HENNY PORTEN
Początek ostatn. przedstawienia o 9 w. Początek ostatn. przedstawienia o 9 w.

Dr. E. MITTELSTAEDT
powrócił
Choroby wewnętrzne i nerwowe
Sienkiewicza 67.
Przyjmuje: od 8 do 10 rano i od 5 do 6½ wieczorem. 6300—15

Dr. Mieczysław Marx
Chirurgja, chor. kobiece, akuszerja.
miesz. obecnie: **Krótka 9.**
Przyjmuje od 4 do 6 po poł., w święta od 11 do 12 rano.
5850—26

Dr. Stan. Gutentag
Choroby dzieci.
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79).
Przyjmuje od 9—10 i od 4—6 w.
6929—3

Środki lecznicze: Kąpiele błotne, żelazne, igliwiowe, kwaso-węglowe i elektryczne przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi ischiasowi, cierpieniom kobiecym, nerwowym i sercowym. Stacja lecznicza i klimatyczna. Otwarte również w zimie.
Kąpiele błotne
10 nowoczesnych kurhausów. Wiele mieszkań oddzielnych.
5774—5

SZWAJCARJA POMORSKA. CUDOWNA PRZYRODA. NADZWYCZAJNE SUKCESY LECZNICZE.
Polzin
Bardzo tanie utrzymanie. Objaśnień bezpłatnie udziela zarząd zdrojowiska.

Dr. med.
Henryk Szydłowski
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
Piotrkowska 292 m. 3
Godz. przyjęć: 8—10, 4—6 wiecz.
6923—10

Dr. med. Z. Golc
chor. skórne i weneryczne
godz. przyjęć: od 9½ do 12 i od 5 do 7 wiecz.
Andrzeja № 3, I p.
6286—15

Dr. med.
J. Leyberg
przyjmuje stale w Łodzi.
Chor. skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych.
9—11 r. i 5—7 pp niedz. św. 9—1.
Krótka nr. 5.
6184—7

Wielki wybór zelówek skórzanych

z garbarni T. Karsz Junior zawsze do nabycia po cenach następujących: Męskie od 10 do 30 mk. — Damskie od 5 do 14 mk. 3284

u Salomona Bialera Wólczańska 65.
— m. 16. — 5220—1

Zarząd
Gminy Starozakonnych m. Łodzi,

podaje do wiadomości, że egzamina na nauczycieli religji i nauk judaistycznych w szkołach miejskich przed Komisją likwidacyjną przy Zarządzie Gminy odbywać się będą w końcu sierpnia r. b.

Podania wraz z życiorysem i wymienieniem dotychczasowej działalności, przyjmuje Kancelarja, Nowy Rynek nr. 6, w godzinach urzędowych.
6321—2

Dr. Rosiewicz
powrócił.
Przyjmuje od 4 i pół do 6 pop.
6314—1

Dr. Zdzisław Mierzyński
przeprowadził się
na ul. Krótką № 4.
Przyjmuje w dnie powszednie od 5 do 7 po poł.
6330—1

Dr. Klinger
Choroby wewnętrzne i nerwowe
powrócił.
Przyjm. codz. od 9—11 i od 4—6.
Stary Rynek nr. 15.
6289—3

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) **27.**
9—11 rano i 6—8 wiecz. Panie 5—6 po poł. w niedzielę 10—12.

Akuszerka
B. BÜCHLER
mieszka obecnie
Główna № 5.
534—0

6—7935

Precz z podróbkami!
Farbujcie prawdziwym
„PALATYNEM“
Jana Wł. Szulca i S-ki
Skład fabryczny: **Łódź, Szkolna nr. 8.**

Wszystkim, którzy brali udział w urządzeniu Koncertu-balu na rzecz Ochronki, d. 21 lipca r. b. i tym, którzy łaskawie zaofiarowali swe usługi przy wypełnianiu programu, jak: p. **Janinie Taubenfeldównie**, p. **Jadwidze Miechowskiej**, p.: **dr. Prybulskiemu, Leonhardowi Spiremu, Danielowi Kleidtowi** oraz p. **Aturowi Filipowskiemu** — składa niniejszym serdeczne „Bóg zapłać“ w imieniu biednej dziatwy
6319—1

Zarząd Ochronki żydowskiej w Zgierzu.

Dr. Stefan Kopciński
Choroby nerwowe.
Piotrkowska 121 m. 3
Przyjmuje od 4 do 6 wiecz.
6105—5

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne.
Łódź, Konstantynowska 12.
od 9—1 i od 6—8, dla pań 5—6
5751—10

Szkoła Rrzemieślnicza
T-WA SZKOLNEGO „TALMUD TORA“ w ŁODZI

podaje do wiadomości, że zapisy na oddziały elektromechaniczny tkacki i budowlany przyjmuje kancelarja szkoły w czwartki od 27 czerwca do 22 sierpnia włącznie.

Egzaminy poprawkowe i wstępne od 26 do 30 sierpnia r. b. włącznie. Kandydaci z świadectwem ukończenia 3-ch klas szkoły średniej w r. bieżącym, przyjmowani są bez egzaminu.

Początek zajęć 2-go września r. b. 5008—6

We wtorek, 6 sierpnia, o godz. 5 po poł., w lokalu własnym, **Widzewska 144,** odbędzie się

Zebranie Przedstawicieli właścicieli piekarń

w celu uruchomienia Kasy chorych, Komisji rozjemczej przy **Związku Zaw. Prac. Przem. Mącznego.**

Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne, bez względu na ilość członków.

6175—1 **Zarząd.**

---

po użyciu proszku
KOWALSKINY
ustaje natychmiast **MIGRENA i BOL GŁOWY**
Wyrób farmac. labor. „AP. KOWALSKI“
żądać w aptekach i składach apteczn.
5776

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że na mocy umowy z dnia 6 listopada 1916 r. z **Tow. „Wisła“** i zaświadczenia z dnia 7 grudnia 1917 r. tejże firmy, przestałem być zarządzającym **Tow. „Wisła“** a przejąłem prowadzenie przedsiębiorstwa przewozowego od dnia 1-go listopada 1916 r. wyłącznie **na mój rachunek;** o czem swego czasu dano do wiadomości w ogłoszeniach pism miejscowych.

R. Szafranowski
Łódź, Piotrkowska № 69.
6318—1

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne w **Konstantynowie**
W niedzielę, **dn. 4 sierpnia 1918 r.,** urządza w ogrodzie znanym ze swej piękności p. **Matejki**

Wielką Zabawę

z urozmaiconym programem, obejmującym między innemi: popisy gimnastyczne, confetti, poczta towarzyska i t. p.
Przez cały czas zabawy przygrywać będzie orkiestra.
Bufet obficie zaopatrzony w przekąski i napoje.
Początek o godz. 3-ej po poł. 6301—1

Posadę nauczyciela matematyki

w szkole średniej przyjmie absolwent politechniki Lwowskiej, doświadczony nauczyciel. —
Zgłoszenia w admin. „Godziny“ pod „Absolwent“
6259—3

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Meble! Najlepiej i najtaniej kupić można w Magazynie Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź Piotrkowska 116, I piętro front. Posiada na składzie całe urządzenia: sypialek, stołowych, salonów, gabinetów. Białe meble, kuchenne urządzenia, łóżka metalowe, wózki, lodownie, meble, gięte, pianina, fortepiany, wielki wybór mebli używanych. 5504—15

Chłopiec silniejszy, potrzebny do wózka. Pańska 39 m. 34. 6274—3

Czwarta część cegielni o wiorstę za Zgierzem, do sprzedania, wiadomość: Zgierz, Zielona 2, sklep Jana Zajączkowskiego. 6309—3

Dr. Osiecki obecnie Nawrot 8, chor. wewnętrzne i dzieci, (płuca i serce), 9—11 r. i od 5—7 w. 5621—20

Dr. A. Goldenberg powrócił. — Nawrot № 38, przyjmuje od 8—9 pół i od 5—7 p. p. 5682—3

Dwa szynele czarne, na wacie wełnianej w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania, ul. Andrzeja № 7 m. 23, oficyna IV piętro, zastać można od 4 do 8.

Dwa eleganckie pokoje razem lub oddzielnie, ze światłem elektrycznem i wszelkimi wygodami, przy chrześcijańskiej rodzinie, do wynajęcia w każdym czasie. Południowa 4 mieszk. 9. 6261—3

Do sprzedania lando, powóz, rolwaga, wóz deskowy kolejny, resorka, chomonta robocze i angielskie. Obejrzeć można ul. Piotrkowska № 141 m. 11, od 1 — 3 po poł. codziennie. 6283—3

Gospodarka 6-cio morgowa ze zbiorami, inwentarzem i ogrodem owocowym, oraz 15 mórg ziemi do sprzedania. — Wiadomość: Zakątna 42, Wolak. 6246—3

Jeden lub dwa frontowe pokoje z gazowem oświetleniem do wynajęcia. Andrzeja 13 m. 9, od 11—5 po poł. 6304—3

Kupuję kwity lombardowe i biżuterje, płacę najlepsze ceny. I. Rozenstein, Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna, I piętro. 6315—6

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Placowa 11 m. 18. 6311—1

Magiel w dobrym punkcie oraz różne meble, do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 145, Olejniczak. 6325—2

Meble różne sprzedaje, oraz lodownia, maszyna Singera damska. — Piotrkowska 108, Przeździecki. 6062—3

Młody energiczny człowiek z 4 klasow. wykształceniem poszukuje posady praktykanta w majątku ziemskim. Oferty w Adm. „Godz.“ sub K. J. 6313—2

Meble mało używane do sprzedania, z powodu likwidacji mieszkania. Skwerowa 13. Goldberg. od 9—10 i od 4—5 po południu. 6231—3

Oficyna drewniana 1-piętrowa 37 ł. długości 10 szerokości, do sprzedania. Łęczycka 26, Zgierz. 6310—3

Poszukuję ucznia znającego dobrze łacinę, Żarzewska 77, gospodarz, zastać można od godz. 7 i pół wiecz. 6299—2

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Pańska 5. 6273—3

Potrzebny chłopiec do terminu, Orla 23. Stolarnia. 6327—3

Pokój słoneczny z oddzielnem wejściem, od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 83 m. 5.

Pokój umeblowany, odpowiedni na gabinet dla lekarza lub prawnika, ze wspólną poczekalnią do wynajęcia. — Wiadomość: Piotrkowska 82 mieszk. 4. 6224—3

Potrzebne zaraz lub od 1-go października mieszkanie, składające się z 4-ch pokoi, z wszelkiemi wygodami i elektr. oświetleniem. Oferty proszę składać w administracji gazety pod „M. R.“ 6241—3

Prosiaki do sprzedania. — Andrzeja № 18. 6316—2

Reszliki na bluzki, płótno na ubrania dziecinne, jedwab, angielska skóra, gotowe spodnie, koszule damskie, haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na pościel, ręczniki, materjał na robotnicze bluzy, batyst i cajgi Konstantynowska 3, lewa oficyna, I-sze wejście, II piętro. 6152—2

Student prawa poszukuje kondycji w domu inteligentnym, proszę składać oferty w Adm. „Godziny Polski“ „A. Z.“ 6194—2

Sklep kolonialny dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania, szczegóły na miejscu, Zielona 15. 6277—2

Starszy felczer J. Słowiński mieszka obecnie przy ul. St.-Zarzewskiej 64. 6305—3

Uczniowie znajdą mieszkanie i dobre utrzymanie, w Pabjanicach, Warszawska 7 m. 5, I piętro. 6203—2

W „Dalikowie“ 15-cie kilometrów szosą od Aleksandrowa, jest do sprzedania 14-cie morgów pięknego warzywa (cebuli, karoty, kapusty i t. p.). Cena i warunki kupna na miejscu. 6279—4

Zgubiono parasol 31/VII. Znalazca zechce odnieść za nagrodą do biura kolejek dojazdowych, Przejazd 4. 6317—2

Zaginął paszport niemiecki wydany z gminy Widzew, na imię Aleksandra Świeczewskiego. 6328—1

Zaginął paszport wydany w Łodzi na imię Izraela Igielnika 6302—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Ludwika Gidyńskiego, na 6 osób. 6222—1

Zaginęła karta węglowa na imię Icka Abmana. 6336—1

Zaginęły dwie karty węglowe: na imię Fajwla Rotenberga na 3 mieszk. i Chany Kwiatkowskiej na 3 mieszk. 6233—1

Zaginęła karta węglowa za № 45652, na imię K. Sokołowa 6242—1

Zaginął paszport za № 10858, wyd. w Łodzi, na imię Ryfki Weber. 6285—1

2 place w Radogoszczu do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: St.-Zarzewska 64 m. 8. 6306—3

3 pokoje z kuchnią i wygodami, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Cegielniana 114, na wprost parku Staszyca. 6186—3

10,000 Marek pożyczę na hipotekę. Wiadomość: ulica Wacława № 9, mieszkania 30. 6226—6